Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Cena numeru 20 gr.

Rok XIV. Wilno, Czwartek 9-go października 1930 r. Nr. 233.

DZIENNIK WILEŃSKI

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448, Drukarni 1244. Adres drukarni: Mostowa 1. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 pp. Administracja otwarta od g. 9—5, w niedzielę od 12 — 1 pp. **„Dziennik Wileński"** wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnoszeniem i przesyłką pocztową Zł. 4 gr. 50, za granicę 8 zł.

OGŁOSZENIA: za wiersz milim. przed tekstem 6 łam 35 gr., w tekście 40 gr., za tekstem 10 łam. 15 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej, zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Administracja nie bierze odpowiedzialności za terminowe umieszczenie ogłoszeń. **Konto czekowe w P. K. O. № 80187.**

Akcja dywersyjna sanacji wśród stronnictw Centrolewu.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Sprawa rozłamu w Stronnictwie Chłopskiem nie schodzi ze szpalt prasy, przyczem prasa sanacyjna uporczywie utrzymuje, że rozłamu wogóle niema, albowiem cale stronnictwo przeszło do obozu prorządowego. Lokal został zajęty, a w dniach najbliższych rozstrzygnie się sprawa spółki wydawniczej, „Gazeta Chłopska", do której należą do dnia dzisiejszego pp. Niedzielski, Polakiewicz i Wójtowicz, dawni posłowie Stronnictwa Chłopskiego, obecnie należący do B. B.

Ze swej strony Stronnictwo Chłopskie utrzymuje, że opuściła jego szeregi nieliczna grupa, a w oficjalnym komunikacie oświadczyło, iż z prowincji otrzymało kilkadziesiąt depesz z oddziałów potępiających rozbijacką robotę. Ze akcja przygotowana była przez Koła sanacyjna, to zdaje się nie ulegać wątpliwości.

Jak słychać, akcja dywersyjna roztaczać się będzie jeszcze w dalszym ciągu.

Były poseł Narcyz Potoczek, który wystąpił z Piasta, zwołał na czwartek do Krakowa zjazd okręgowy, na którym ma przeprowadzić wykluczenie z organizacji okręgowej krakowskiej p. p. Kiernika i Gruszki.

Z strony „Wyzwolenia" b. poseł Kostrubowski zasługuje podobny zjazd w Zamościu i tam projektuje wykluczenie byłych posłów „Wyzwolenia" z Lubelskiego z p. Ireną Kosmowską na czele.

Metropolita Szeptycki konferuje w Warszawie.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Bawi w Warszawie metropolita kościoła greckokatolickiego ks. Szeptycki, który prowadzi dalej rozmowy, związane z wydarzeniami, jakie się rozgrywają na terenie Małopolski Wschodniej.

Metropolita Szeptycki konferował z wice ministrem W. R. i O. P. ks. Żongołłowiczem i ma odbyć konferencję z ministrem W. R. i O. P. p. Czerwińskim i ministrem sprawiedliwości p. Carem. We czwartek metropolita Szeptycki powraca do Lwowa.

Wyjazd Dewey'a do Ameryki.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Doradca finansowy Dewey dnia 10 b. m. wyjeżdża do Stanów Zjednoczonych. W drodze z Polski zatrzyma się w Paryżu, gdzie przeprowadzi konferenje z przedstawicielem tamtejszej finansjery. Powrotu Dewey,a należy się spodziewać około 20 b. m.

Budowa «Zeppelinów» w Rosji Sowieckiej.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Jak słychać, między ambasadą sowiecką w Berlinie a zainteresowanymi czynnikami niemieckimi odbywają się narady na temat nabycia sterowca oraz licencji na dalszą budowę tych sterowców, oczywiście przy udziale technicznym i nadzorze ze strony niemieckiej.

Walka z sabotażem ukraińskim.

LWOW. (Pat.). Prasa donosi z Przemyśla, że funkcjonarjusze policji przeprowadzili szereg rewizyj w gminie Bełwin, u przewodniczącego miejscowego Łuhu i u jednego z absolwentów gimnazjum oraz w gminie Maćkowice, w lokalu Proświty i u przewodniczącego miejscowego Łuhu. Wyniki rewizji nie są znane.

LWOW. (Pat.). We wsi Szyły pow. Zbaraż aresztowała policja wczoraj trzech osobników w wieku od 17 do 20 lat, którzy tworzyli bojówkę U. O. W. Jeden z nich był uczniem 8-klasowego gimnazjum. Podczas rewizji znaleziono wiele materjału obciążającego. Wszyscy trzej są podejrzani o podpalenie folwarku w Szyłach.

LWOW. (Pat.). „Gazeta Poranna" donosi ze Zborowa, że w Jeziernej aresztowano pod zarzutem akcji antypaństwowej byłego sekretarza Undo Mikołaja Kuźmina.

STANISŁAWOW. (Pat.). W Cermelicy, powiat Zydaczów, aresztowano onegdaj prezesa „Sokiła" Wasyla Szweda oraz Mikołaja Kuziwa, Andrzeja Banczewskiego, Mikołaja Koziańskiego pod zarzutem należenia do U. O. W. Ponadto przeprowadzono rewizję w 17 gminach powiatu żydaczowskiego i przytrzymano 5 osób, między któremi znajduje się Paweł Łysiuk.

STANISŁAWOW. (Pat.). Dnia 8 b. m. o g. 3 nastąpiła eksplozja materjałów wybuchowych w parterowym domu „Proświty" w Fradze, powiatu rohatyńskiego, która uszkodziła ściany. Dochodzenie w sprawie powyższej jest w toku.

WARSZAWA. (Pat). Aresztowanie w Borysławiu w dniu 26 września r. b. byłego posła Maksymowicza Antoniego pozostaje w związku z likwidacją „Płasta". Były poseł Maksymowicz został oddany Sądowi Okręgowemu w Samborze, pod zarzutem zbrodni zdrady stanu i zaburzenia spokoju publicznego.

Kongres targów międzynarodowych w Poznaniu.

POZNAŃ, (Pat.). W dniu 8 b.m. zakończyła się tu pierwsza część kongresu międzynarodowych targów w Poznaniu. W kongresie tym biorą udział Targi Bratislavskie, w Bordeaux, Brukselskie, Budapeszteńskie, w Fiume, w Kolonji, Lille, Lipsku, Lublanie, Lyonie, Lwowie, Marsylji, Medjolanie, Padwie, Paryżu, Praskie, Poznańskie, w Salonikach, Trjeście, w Wiedniu, Utrechcie, Zagrzebiu i w Wilnie (jako delegat Targów Północnych w Wilnie bierze udział w obradach kongresu dyr. Łuczkowski).

Przed otwarciem Reichstagu.

BERLIN. (Pat.). Prezydent Hindenburg przyjął we środę kanclerza Rzeszy Brueninga, informując się u niego o wynikach konferencji z przedstawicielami stronnictw politycznych. Jednocześnie kanclerz przedłożył prezydentowi wczorajszą uchwałą gabinetu w sprawie polityki zagranicznej Rzeszy. Na posiedzeniu gabinetu minister Curtius — jak utrzymują dzienniki—wypowiedzieć się miał przeciwko zgłaszaniu już w obecnej chwili przez Niemcy żądania rewizji planu Younga. Tezy, zawarte w uchwale gabinetu, spotkać się miały z aprobatą prezydenta Hindenburga.

Z początkiem przyszlego tygodnia kanclerz Bruening wygłosi w Reichstagu expose programowe, w którem podkreśli, że rząd Rzeszy wypowiedział się za kontynuowaniem dotychczasowej polityki zagranicznej i że jednakże nie uważa obecnego układu stosunków politycznych w Europie, opartego na traktatach pokojowych i na planie Younga, za ostateczne rozwiązanie. Dzienniki z naciskiem zwracają uwagę, że polityka zagraniczna ministra Curtiusa na posiedzeniu gabinetu zaaprobowana została przez wszystkich ministrów bez wyjątku, a więc również przez ministrów Schielego, Treviranusa i Bredta, którzy tem samem stanęli w opozycji wobec własnych stronnictw, domagających się za wszelką cenę zmiany polityki zagranicznej.

Następcą Brueninga—Schaht?

BERLIN. (Pat.) — „Welt am Abend" ogłasza sensacyjne pogłoski o rzekomych planach byłego prezydenta Banku Rzeszy dr. Schachta, objeżdżającego obecnie miasta Północnej Ameryki z odczytami na temat problemu reparacyjnego i głównych problemów polityki zagranicznej Niemiec. Schacht — utrzymuje dziennik — korzystając z bliskich stosunków, jakie łączą go z Morganem i Youngiem, czyni starania, aby pozyskać obu tych potentantów finansowych do własnych swoich celów politycznych. Po uzyskaniu niezbędnego pełnomocnictwa dr. Schacht ma powrócić do Niemiec i tu wystąpić jako kandydat na stanowisko przyszłego kanclerza Rzeszy. Pogłoska ta spotkała się z potwierdzeniem w pismie „Staatsschiff", które wyraźnie pisze: Zachodzi prawdopodobieństwo, że następcą Brueninga będzie Schacht. W każdym razie odpowiada to stanowisku poważnych polityków niemieckich.

Trzęsienie ziemi w Niemczech.

BERLIN. (Pat). Ubiegłej nocy około godz. 22.30 cała połać Niemiec południowych oraz północnego i zachodniego Tyrolu nawiedzona została stosunkowo bardzo silnem trzęsieniem ziemi. Posuwając się przez około 10 min. falą z południa na północ, sięgnęło ono aż do Berlina, gdzie sejsmografy w Poczdamie wykazały drgania o apmlitudzie 0,10. Najsilniej trzęsienie dało się odczuć w Norymberdze, gdzie obrazy pospadały ze ścian i w miejscowości Imst w Tyrolu, w której ukazały się na domach rysy, potłukły się szyby w oknach i między innemi spadły dachówki z gmachu ratusza. W Monachjum odczuto dwa silne wstrząsy, trwające około 10 sek. W wielu miejscowościach wystraszeni mieszkańcy powybiegali na ulice. Ognisko tego trzęsienia znajdowało się, według obliczeń instytutu sejsmograficznego, w Poczdamie w odległości około 600 klm., a więc pomiędzy Fryburgiem, Friedrichshafen i Stuttgardtem. Rzeczoznawcy przypuszczają, iż przyczyną tych wstrząsów było przesunięcie sąsiadujących z sobą głębokich warstw ziemi. Okolice, nawiedzone trzęsieniem, były już raz ogniskiem trzęsienia w roku 1913 i są dość często nawiedzane małemi wstrząsami.

ZURYCH. (Pat). Odczute w południowych Niemczech i w Tyrolu o godzinie 12 min. 27 trzęsienie ziemi zostało zanotowane przez obserwatorjum zurychskie. Równocześnie zarejestrowano dość mocne wstrząsy podziemne w kilku miastach wschodniej Szwajcarji. Trwały one kilka sekund, budząc ze snu mieszkańców. Szkód materjalnych nie zajerestrowano.

Ks. Seipel o polityce zagranicznej i o położeniu wewnętrznem Austrji.

WIEDEŃ. (Pat). Dzienniki donoszą, że minister spraw zagranicznych Stharemberg udzielił majorowi Pabstowi pozwolenia na powrót do Austrji. Mjr. Pabst obejmie znowu funkcje szefa sztabu Heimwehry. Podobno już w sobotę przybędzie mjr. Pabst do Innsbrucku.

Powrót szefa sztabu Heimwehry do Austrji

WIEDEŃ. (Pat). Na przyjęciu dyplomatycznem w ministerstwie spraw zagranicznych oświadczył ks. Seipel, że nie nastąpi żadna zmiana w polityce zagranicznej Austrji i że Austrja pragnie pozostać nadal czynnikiem równowagi w Europie Srodkowej. Co się tyczy położenia wewnętrznego, to ks. Seipel oświadczył, że wykluczona jest wszelka nielegalność. Przystąpienie Heimwehry do rządu jest raczej gwarancją pokoju wewnętrznego. Nie należy brać zbyt serjo, w czasie walk wyborczych, wykolejeń retorycznych z jednej i drugiej strony. Wybory odbędą się w spokoju i porządku. Również i po wyborach zagwarantowane jest postępowanie konstytucyjne.

Nowy rząd w Rumunji.

BUKARESZT, (Pat.). Król powierzył Mironescu misję utworzenia gabinetu — Mironescu przedstawi królowi listę swych współpracowników. W skład gabinetu wchodzić będą wyłącznie członkowie partji narodowo-chłopskiej.

Otwarcie wielkiej rady faszystowskiej.

RZYM. Pat. Wielka rada faszystowska rozpoczęła prace swej październikowej sesji. Premjer Mussolini zwrócił się ze słowami powitania do senatora Marconiego, który po raz pierwszy bierze udział w pracach wielkiej rady w charakterze prezesa akademji włoskiej, poczem premjer zakomunikował o dymisji sekretarza generalnego partji Turattiego i objęciu jego stanowiska przez przewodniczącego Izby Deputowanych Giunattiego, oraz podał do wiadomości skład osobowy nowego dyrektorjatu partji. Wice-sekretarzami partji zostali mianowani deputowani Starace i Bacci. Po przemówieniach nastąpiła dyskusja, dotycząca przyszłej działalności partji.

Ofiary katastrofy sterowca R 101 wracają do ojczyzny.

LONDYN. (Pat). O godzinie 1 min. 20 w nocy zajechał na dworzec Wiktorja pociąg, wiozący ofiary katastrofy sterowca R. 101. W obecności premjera Mac Donalda żołnierze i oficerowie wojsk lotniczych rozpoczęli wynoszenie z wagonu trumien, okrytych sztandarem brytyjskim. Smutna ta procedura trwała prawie godzinę. Następnie kondukt żałobny, złożony z 24 samochodów ciężarowych, powoli ruszył z dworca. Za samochodami z trumnami jechał olbrzymi ciężarowy wóz z kwiatami z Francji, a następnie samochód Mac Donalda. Kondukt zamykało 14 ludzi załogi sterowca R. 101, którzy nie brali udziału w obecnym locie, oraz kompanja wojsk lotniczych. Kondukt o godzinie 2 w nocy, przy ulewnym deszczu i pustych ulicach Londynu, sprawiał ponure i tragiczne wrażenie. Zwrócił ogólną uwagę brak uroczystego ceremonjału, a także nieobecność członków rządu, oprócz premjera.

Rezultaty konferencji brytyjskiej w Londynie.

Trybunał imperjum brytyjskiego.

NOWY YORK. (Pat). Prasa amerykańska przewiduje, iż jednym z najpoważniejszych wyników konferencji brytyjskiej w Londynie, będzie stworzenie trybunału imperjum brytyjskiego, przed którem będą rozpatrywane sprawy sporne pomiędzy dominjami, które będą miały również prawo pozywać przed trybunał rządu W. Brytanji. Prasa amerykańska uważa, iż już obecnie można uważać sprawę trybunału zasadniczo za zdecydowaną.

Czy jesteś już członkiem L. O. P. P.

Rewolucja w Ameryce południowej.

RIO DE JANEIRO. (Pat). Grupa samolotów zbombardowała pałac prezydenta republiki w Bello Horisonte, powodując znaczne szkody materjalne i siejąc w mieście panikę.

NOWY YORK (Pat). Przednia straż powstańców brazylijskich przeszła ze stanu Parana do stanu Sao Paulo. Komunikat powstańczy głosi, iż trzytysięczny oddział powstańczy zajął miasto Itarre. Donoszą, że aeroplany rządowe, które bombardowały miasto Bello Horisonte, zostały zestrzelone, przyczem dwóch lotników wzięto do niewoli.

NOWY YORK. (Pat). Według ostatnich wiadomości, do powstania przeciwko prezydentowi brazylijskiemu, przyłączyło się już obecnie 10 stanów na ogólną liczbę 20. Trzy armje powstańcze posuwają się w kierunku, gdzie są zgromadzone wojska federalne z zamiarem wydania im decydującej bitwy. Szczególne ożywienie wojska powstańcze wykazują w stanach Parana i Santa Catarina. Rząd powołał rezerwistów, których liczba sięga 100 tysięcy. Komunikat rządowy stwierdza, iż władze są pewne zupełnej lojalności 10 tys. wojsk regularnych stolicy oraz całej marynarki. Główna kwatera powstańców zapewnia, iż armje są pewne zwycięstwa w Sao Paulo.

NOWY YORK. Ambasador brazylijski w Stanach Zjednoczonych, przyznając, iż sytuacja w Brazylji jest poważna, oświadczył, iż rząd jest gotów jednak do bezwzględnego stłumienia i opanowania rewolucji.

BUENOS AIRES (Pat.) Rewolucjoniści zajęli porty Natal i Rocife. Według telegramów z Porto Allegre miasto Pernambuco wpadło w ręce powstańców po 24-godzinnej walce. Telegram z Montevideo donosi, że powstańcy dokonali egzekucji na osobie wicegubernatora stanu Parana. Gubernator stanu Pernambuco uciekł drogą morską do Rio de Janeiro. Sztab generalny ogłosił listę zrewoltowanych pułków, wśród których większośc stanowią pułki, pochodzące z Parany.

PERNAMBUCO (Pat.) — Biura redakcyj dzienników „Jornal" i „Provincia" zostały podpalone, jak również prywatne mieszkania właściciela dziennika „Jornal". Kilkanaście osób zostało zlinczowanych. Po zajęciu Pernambuco rewolucjoniści skonfiskowali z kas państwowych 2 miljony dolarów, jak również broń i amunicję. W stanie Bahia rewolucjoniści zajęli San Vincente oraz szereg innych miast, W Pernambuco zorganizowano junty rewolucyjne.

BUENOS-AIRES (Pat.) W/g informacyj, nadeszłych z pogranicza w sprawie wydarzeń w Rio Grande de Sul, kpt. Ribeiro wraz z por. i 120 żołnierzami bardzo długo bronili się, pomimo bombardowania, zanim poddali się. Utracili oni trzech zabitych i 10 rannych. Pułk kawalerji został zaatakowany przez oddział powstańczy, liczący 1500 ludzi i bronił się aż do wyczerpania zapasów amunicji. Dowódca pułku wraz z 10 oficerami i 280 żołnierzami przekroczył rzekę Urugwaj i schronił się na terytorjum Argentyny, gdzie został internowany w koszarach.

PERNAMBUCO (Pat.) Oddziały powstańcze po walkach owładnęły miastem. Jest wielu zabitych i rannych. Gubernator stanu odjechał na pokładzie statku. Stanowisko gubernatora objął Carlos de Lima.

ŻYCIE KATOLICKIE

Program dwutygodniowego Katolickiego Kursu Społecznego w Wilnie.

Piątek 10 października b. r.

serja II o Stowarzyszeniach, wchodzących w skład Instytutu Akcji Katolickiej.

Godz. 9—10. Cele i zadania Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej— p. magister B. Rusiecki.

Godz. 10. Ustrój organizacyjny S. M. P. — p. Andruszkiewicz.

Godz. 16. Psychologja młodzieży pozaszkolnej i praca przygotowawcza — X. Dyr. Kafarski.

Godz. 17. Podstawowe zasady wychowawcze w pracy nad młodzieżą pozaszkolną — p. Tokay.

Godz. 18. Kształcenie elity wśród młodzieży — X. Dr. M. Sopoćko.

Drobne wiadomości.

Powódź.

MEKSYK. (Pat). W-g ostatnich wiadomości, powódź w Paohuca spowodowała straty zgórą miljona peset. Ofiarami powodzi padło około 70 osób. Masy wody zwaliły się na ulice miasta, unosząc liczne lżejsze budynki, których mieszkańcy potonęli niemal bez wyjątku. Liczne sklepy zostały uszkodzone, a składy towarów uległy zniszczeniu. Izba Deputowanych uchwaliła kredyty na pomoc dla ofiar powodzi.

Zgon Pinkertona.

NOWY YORK. (Pat.). Zmarł tu Allan Pinkerton, dyrektor narodowej agencji detektywów. Był on wnukiem twórcy największej światowej agencji detektywów z pochodzenia Szkota. Smierć przypisywana jest chorobie, wywołanej przez odnowienie się ran z czasów wielkiej wojny.

Zgon gen. Radzinsza.

RYGA. (Pat.). 8 b. m. w nocy zmarł wielki patrjota łotewski, szczery i wierny przyjaciel Polski gen. Radzinsz, który urodził się w roku 1880. Karjerę wojskową rozpoczął w armji rosyjskiej. W czasie wojny o niepodległość Łotwy ś. p. generał zajmował stanowisko szefa sztabu. W roku 1923 obejmuje stanowisko głównodowodzącego armji łotewskiej. Gen. Radzinsz szczerze i otwarcie, jako dobry patrjota, zalecał kierownikom polityki łotewskiej szukanie dróg zbliżenia z Polską.

Trocki w Berlinie?

BERLIN. (Pat.). „Deutsche Ztg." podaje pogłoskę, jakoby Trocki przebywał obecnie pod przybranem nazwiskiem w Berlinie. Prawdziwości tej pogłoski dotychczas nie udało się stwierdzić.

SKŁADAJCIE OFIARY NA FUNDUSZ WYBORCZY STRONNICTWA NARODOWEGO.

Ofiary przyjmuje Sekretarjat Stronnictwa Narodowego (Orzeszkowej 11, m. 19) od godz. 9-ej rano do 3 ej pop. i od 6—8-ej godz. wieczorem, oraz w Administracji „Dziennika Wileńskiego" (Dominikańska 4) od 10—4 pop.

KOMUNIKAT KLUBU MŁODYCH

W piątek dnia 10 b. m. w lokalu Klubu ul. Orzeszkowej 11, odbędzie się

OGÓLNE ZEBRANIE CZŁONKÓW.

Na porządku dziennym: 1) Referat p. t. „Parlament w Polsce" wygłosi p. red. **A. Zwierzyński.** 2) Komunikaty organizacyjne. 3) Wolne wnioski.

Początek punkt. o godz. 19 m. 30.

Obecność członków konieczna.

W sobotę zaś 11 b. m. w tymże lokalu odbędzie się:

WIECZÓR TANECZNY.

Wejście wyłącznie za zaproszeniami imiennemi, które można otrzymać w Sekretarjacie Klubu, codziennie od godz. 19—20 min. 30.

ZARZĄD.

Kościół a wybory.

Przed niedawnym czasem zamieściliśmy na łamach pisma naszego przedruk listu pasterskiego J. E ks. biskupa Łozińskiego w sprawie wyborów. Nawiasem mówiąc list ten podała cała prasa narodowa — podczas gdy pisma sanacyjne, nawet te, które lubią popisywać się wielką gorliwością katolicką, w danym wypadku wolały... obrazić się na ks. biskupa, za to, że im specjalnie nie nadesłał listu swego, no i w rezultacie listu tego nie zamieściły.

Dopełnieniem niejako listu pasterskiego ks. biskupa Łozińskiego jest artykuł który świeżo ukazał się w „Polsce", organie kurji warszawskiej. Artykuł znamienny jest już z tego względu, iż wykazuje on jednolitość i zgodność opinji naszych kierowniczych sfer duchownych na sprawę wyborów.

Jakoż duchowieństwo nasze nie występuje ani z własną listą wyborczą, ani też nie wskazuje wiernym konkretnie na jaką z istniejących list mają głosować— jednakże wysunięte tam postulaty tak są ściśle sformułowane, tak przekonywające dla każdego szczerego katolika, że pomyłki w wyborze listy być nie może.

Zarówno ks. biskup Łoziński w swym Liście pasterskim jak redakcja „Polski" w swym programowym artykule podkreślają na wstępie konieczność spełnienia obowiązku obywatelskiego przez wzięcie udziału w wyborach „o uchyleniu się mowy być nie może".

Spełniając jednak ten obowiązek należy to czynić z całą świadomością głosując jedynie za taką listą i takimi kandydatami, którzy odpowiadają naszym przekonaniom katolickim. Wyborca katolik nie może więc popierać listy, na której znajdują się wrogowie Kościoła, zwolennicy rozluźnienia węzła małżeńskiego, ślubów cywilnych i rozwodów, szermierze zeświecczenia szkoły i usunięcia zasad moralnych, opartych na Ewangelji.

Wyborca, świadom ważności aktu głosowania, musi zorjentować się, czy kandydaci, wypisani na tej liście, reprezentują istotnie jakiś program wyraźny, celowy i rozumny, a nie są natomiast orkiestrą, wygrywającą różne melodje, wywołujące wrażenie kakofonji.

„Trudno np. uwierzyć — pisze Polska — by pomimo obietnic, iż dane stronnictwo będzie bronić spraw Kościoła, tak było istotnie, jeśli na liście tego stronnictwa, obok nazwisk kandydatów, przyznających się do katolicyzmu, znajdujemy nazwiska, zaawansowane w robocie radykalnej, masońskiej, lub wogóle nie chrześcian — żydów".

Nie możemy oczywiście też spodziewać się obrony katolicyzmu przez ugrupowania, na których czele stoi — inowierca. „Polska" przestrzega najenergiczniej przed wszelką próbą „godzenia ognia z wodą", gdyż niema najmniejszej pewności, iż w takim zespole zwycięży światopogląd katolicki. Przeciwnie, należy raczej spodziewać się, że będzie właśnie inaczej, że katolicy okażą się w mniejszości, bez decydującego wpływu na politykę obozu.

Dobry obywatel-katolik stawiając na czele sprawy Kościoła, nie ogranicza się oczywiście do nich wyłącznie. „Polska" podkreśla wyraźnie dwa postulaty: kierunek narodowy oraz potrzebę ładu społecznego i praworządności.

Organ katolicki przeciwny jest wszelkiej połowiczności i nieszczerości: „katolik nie może zawierać kompromisu już nie z przeciwnikami, ale „z własnem sumieniem... i radzi głosować jedynie „na ludzie o wyraźnem obliczu katolickiem i narodowem, którzy między sobą nie będą toczyć sporów ani w sprawach Kościoła, którego bronoć przyrzekli, oni w sprawach ogólno-narodowych gdyż wszyscy hołdują ideałowi wielkiej, potężnej praworządnej i szczęśliwej w rozumnej wolności Ojczyzny".

Tak więc sprawa przez naszą katolicką opinję i jej naturalnych przywódców została postawiona jasno i wyraźnie. Kto przeczyta powyższe wskazówki i następnie rozejrzy się śród list wyborczych, zbada ich skład osobisty oraz ich programy, ten w wyborze najmniejszej trudności mieć nie będzie.

Ktoby jednak zbałamucony hipokryzją pewnych konserwatywno-sanacyjnych organów przypuszczał, że głosowanie na listę BB. da się pogodzić z sumieniem katolickiem, temu całkiem wyraźną i niedwuznaczną odpowiedź daje „Gazeta Kościelna" organ Stowarzyszeń Kapłańskich pisząc o sanacji co następuje:

„Potem, co zdziałała (sanacja) w ubiegłych dwóch latach w dziedzinie religijno-moralnej, zaufania do siebie w porównaniu z 1928 r. chyba nie wzmocniła. Co się wtedy zarzucało kandydatom bebechowskim, zostaje mutatis mutandis i teraz w mocy. Uzupełnione naturalnie materjałem krytycznym, jakim w międzyczasie dysponujemy, a w którym takie pozycje, jak obalenie przez senacki klub B. B. okólnika o praktykach religijnych w szkole, na specjalną zasługują uwagę".

Z prasy.

Nasza lista.

W związku z ogłoszeniem kompletnej Listy Narodowej kandydatów do Sejmu i Senatu (zamieszczamy ją w n-rze dzisiejszym „Dziennika Wil.") czołowy organ Stronnictwa, „Gazeta Warszawska" umieszcza na miejscu wstępnem następujące uwagi:

Jak program wyborczy jest celem, do którego dąży stronnictwo, ubiegające się o zaufanie społeczeństwa, tak lista kandydatów jest sztandarem wyborczym.

Lista narodowa jest w całości, bez żadnych dodatków i przymieszek, listą naszą, listą Stronnictwa Narodowego. Zgodnie z naszemi programowemi założeniami i przeszło dwuletnią taktyką idziemy do wyborów sami. Bez wahań i namysłów odrzuciliśmy rozmaite propozycje i kombinacje mandatowe, aby w decydującej dla narodu i państwa chwili — nie uwikłani w kompromisy — móc wystąpić z naszym pełnym programem narodowym i państwowym.

Jeszcze przy wyborach w r. 1928 byliśmy blokiem kilku odrębnych grup narodowych. Dzisiaj przedstawiciele tych samych grup występują już jako członkowie jednolitego, nowocześnie zorganizowanego stronnictwa z jednym programem i pod jednem kierownictwem.

Gospodarczy charakter naszego programu wyborczego, zaznaczony bardzo wyraźnie już w liście państwowej, uwypukli się jeszcze w układzie list okręgowych.

Z taką listą idziemy do walki z wiarą i ufnością z zwycięstwo, bo słuszny program, wydobyuy z duszy narodu, i uczciwa, prostolinijna taktyka polityczna zawsze muszą zwyciężyć!

O kandydaturze p. Piłsudskiego.

Z powodu postawienia p. premjera Piłsudskiego na pierwszem miejscu listy państwowej BB. *„Robotnik"* pisze, że w krajach, gdzie istnieją normalne stosunki konstytucyjne i prawne, krok taki jest zupełnie normalny i pożądany. Szef rządu bierze udział w akcji wyborczej jako kandydat stronnictwa, do którego należy.

Ale w Polsce dzisiejszej, kandydatura Piłsudskiego nie może mieć i nie ma tego znaczenia, co w krajach parlamentarnych Zachodu.

Piłsudski z głębi duszy nienawidzi „panów posłów" i nienawiści tej daje wyraz w najjaskrawszej formie. A jednak znalazł się w towarzystwie tego, który jako poseł „głupio pyta".

Piłsudski nienawidzi nietylko „ścierwo poselskie", ale też „sejm ladacznic", nienawidzi „smród z ulicy Wiejskiej" nienawidzi sejm, jako instytucję, mającą prawo obelać rząd, kontrolować pracę rządu, zmieniać budżet i żądać rachunku z gospodarki rządowej. Piłsudski chce rządzić przy pomocy „luzów" budżetowych, na co żaden sejm, pomny swych obowiązków i szanujący swą godność, nie pójdzie. Mimo że jest zasadniczym wrogiem sejmu, Piłsudski kandyduje do niego

Piłsudski jest zaciętym wrogiem partji, wrogiem „wychodków partyjnych", a przecież staje na czele listy partyjnej BB., zwalczającej fanatycznie i najniegodziwszemi środkami swoich przeciwników.

Jeżeli po tem wszystkiem, co Piłsudski robił z sejmem i mówił o sejmie i o partjach, teraz sam kandyduje do sejmu, to społeczeństwo nie będzie zbudowane... konsekwencją postępowania pana premjera.

Co na to władze państwowe?

„Polak we Francji", organ Polskiej Misji Katolickiej we Francji, w N-rze 40 podaje za innemi pismami paryskiemi, następujący opis zachowania się t. zw. konwojentów, czyli urzędowych opiekunów na statkach emigrantów polskich, udających się na drugą półkulę:

„Ładna opieka. Dnia 8 lipca r. b. wyruszył z Gdyni okręt polski „Polonia", wiozący na swym pokładzie dwie grupy emigrantów naszych. Jedna grupa udawała się do Francji i wysiadała w Hawrze, druga zaś jechała aż do Brazylji. W roli „anioła stróża" opiekuńczego dla obu tych grup była urzędowo konwojentka - panna... Lat 19 — nie szkodzi. Zalotna! Flirty swoje posuwała ta panna tak daleko, że biedne dusze, emigrujące z kraju, pozostawały kompletnie bez żadnej opieki i dopiero obcy musieli się litować i śpieszyć z pomocą kobietom i dzieciom z transportu polskiego. Świadkami tego gorszącego zachowania się konwojentki były poważne osoby z Polski, które nam później z oburzeniem mówiły o tym „aniołku" emigrantów.

Nie przywiązywalibyśmy do tego, co wyżej powiedziane, wielkiego znaczenia, gdyby nie jeszcze jeden, już teraz gorszy fakt.

Do transportu emigrantów, — pisze „Nowy Świat" w N.-Yorku—jadących na okręcie „Austrias", został przydzielony konwojent, który w trakcie podróży zniewolił nieletnią pasażerkę trzeciej klasy, na innej zaś — spodziewamy się że pełnoletniej, — usiłował dopuścić się zniewolenia. Po ujawnieniu tych ohydnych sprawek konwojent został przez kapitana okrętu zawieszony w urzędowaniu i zagrożono mu, że, jeśli ośmieli się komunikować się z pasażerami, zostanie zakuty w kajdany. Po przybyciu na miejsce poselstwo polskie w Buenos Aires odebrało zwyrodniałemu konwojentowi mandat delegata Państwowego Urzędu Emigracyjnego i odesłało go, rzecz prosta, już trzecią klasą na innym okręcie do Polski, gdzie niewątpliwie odpowiadać będzie przed sądem karnym.

Skandaliczna historja „pana konwojenta" powinna być dla Urzędu Emigracyjnego nauczką, aby na odpowiedzialne stanowiska dobierał nieco ostrożniej i uważniej ludzi. Historje podobne rozchodzą się szeroko i bynajmniej nie podnoszą naszego kredytu moralnego na świecie".

Skargi na nieodpowiedni dobór konwojentów, niestety, są dość częste. Jak widać, władze państwowe niedość uwagi zwracają na moralne kwalifikacje ludzi, którym powierzają opiekę nad emigracją.

Konserwatyści w r. 1917 i 1930.

„Słowo Pomorskie" przypomina wypadki z roku 1917 w czasie wojny... Polska była pod butem niemiecko-austrjackim. P. Piłsudski w dniu 1 maja 1917 roku oświadczył na posiedzeniu Tymczasowej Rady Stanu:

„Państwa Centralne (t. j. Niemcy i Austrja) krwią swoją opłaciły zdobycie polskiej ziemi przy niewielkim przelewie krwi samych Polaków, mają więc prawo moralne do urządzenia naszego kraju".

W dniu 22 lipca jednak ten sam p. Piłsudski został aresztowany za niezłożenie przysięgi. Z nim razem zostali aresztowani inni jeszcze oficerowie i żołnierze legjonowi. Wieść o tem, wywołała w społeczeństwie odruch. W Krakowie, w dniu 5 sierpnia 1917 r. zebrali się posłowie z Koła polskiego w austrjackim parlamencie (7 nar. demokratów, 17 ludowców-piastowców, 8 konserwatystów, 8 socjalistów, 7 demokratów „postępowych" tj. żydowskich i in.). Wbrew głosom konserwatystów i demokratów „postępowych" przyjęto rezolucję protestującą przeciw gwałtom władz austro-niemieckich i przeciw aresztowaniom. Również przeciw głosom konserwatystów zażądano

„natychmiastowego wypuszczenia z więzienia J. Piłsudskiego, przyczem Koło Polskie uważa aresztowanie jego za zniewagę wyrządzoną... całemu narodowi".

Znamiennem wówczas było stanowisko konserwy. Już nawet Piłsudski ochłonął ze swoich „centralnych" sympatyj, które podzielał jeszcze w dniu 1 maja 1917 r. (o czem świadczy jego przemówienie na Radzie Stanu). Konserwatyści jednak trzymali się dalej. Głosowali przeciw potępieniu gwałtów niemieckich i aresztowań legjonistów.

Zawsze ci sami! I dziś cieszą się z Brześcia nad Bugiem!... W roku 1917 stali pod urokiem „siły" niemieckiej. W r. 1930 pod urokiem „siły" p. Piłsudskiego. Zawsze szli z tymi, którzy byli „na górze".

Ciągnienie loterji państwowej.

W **dwudziestym piątym** dniu ciągnienia 5-ej klasy 21-ej polskiej loterji państwowej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

Zł. 15.000 na Nr. 140048.

Zł. 10.000 na N-ry: 43884 94802 100761 209947.

Zł. 3.000 na N-ry: 62338 67696 78691 87694 134138 148575 171632 183152.

Zł. 2.000 na N-ry: 11788 14691 34493 41421 53443 54454 60491 69551 80722 154448 164785 168682.

Zł. 1.000 na N-ry: 4646 6380 22603 29160 33838 44319 65404 74393 87773 88571 99397 105862 108514 110818 115267 139889 151307 153343 177171 199900 201504 206742.

Zł. 600 na N-ry: 8106 12583 14732 25645 32479 37026 49202 53638 61381 62226 65089 67250 78291 83666 91952 105742 122435 132643 150494 151752 167054 168005 170942 172680 182614 186711 191163 201705 207703.

WARSZAWA. (Pat). W 26 tym dniu ciągnienia 5-ej klasy 21-ej polskiej loterji państwowej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

25 tys. zł. wygrał numer 194.904, 10 tys.—40.233, po 5 tys.—3.156, 11.658, 17.586, 104.636, 109.474, oraz 156.963.

Panflavin-PASTYLKACH dla ochrony przed zapaleniem gardła i zaziębieniem. Do nabycia w aptekach.

Narodowy Komitet Wyborczy

przypomina wszystkim wyborcom, iż w obwodowych lokalach wyborczych wyłożone są spisy wyborców i że każdy wyborca ma prawo sprawdzania w myśl art. 35 Ordynacji Wyborczej, czy został wpisany do spisu wyborców — zarówno on sam, jak i inne interesujące go osoby.

Kto powinien być wpisany na listę wyborców do Sejmu i Senatu.

Prawo głosowania do Sejmu przy wyborach w dn. 16 listopada 1930 r. ma każdy obywatel polski bez różnicy płci, który:

1) nie później, niż w dniu 30 sierpnia 1930 r. ukończył lat 21 i

2) przynajmniej od dn. 29 sierpnia 1930 r. mieszka w danym okręgu wyborczym (jeśli przytem w dn. 30 sierpnia 1930 r. nie pozostawał w czynnej służbie wojskowej i jeśli nie był skazany wyrokiem sądowym na karę, z którą łączy się pozbawienie prawa wyborczego).

Prawo głosowania do Senatu w wyborach w dn. 23 listopada 1923 r. służy tym z pośród obywateli mających prawo głosowania do Sejmu, ktorzy nie później, niż w dniu 30 sierpnia 1930 r. ukończyli 30 lat i którzy przynajmniej od 30 sierpnia 1929 r. zamieszkują w danym okręgu wyborczym. (Warunek jednorocznego zamieszkania w danym okręgu wyborczym nie dotyczy jednak: 1) świeżo osiadłych kolonistów, 2) robotników, którzy zmienili miejsce pobytu wskutek zmiany miejsca pracy i 3) urzędników państwowych, przeniesionych służbowo).

Wiąć udział w głosowaniu będą mogli jednak tylko ci obywatele, którzy we właściwym czasie zostaną wpisani na listę wyborców:

Kto więc nie dopilnuje, czy go na listę wyborców wciągnięto, może stracić swe prawo wyborcze.

Termin sprawdzania list wyborców w biurach obwodowych komisji wyborczych trwa tylko do 10 października r. b.

Najpóźniej więc w piątek można wnosić do obwodowych komisyj wyborczych reklamacje.

Nie należy jednak zwlekać, trzeba to uczynić niezwłocznie!

Już zostały tylko trzy dni!

Kronika Przedwyborcza.

Lista Narodowa kandydatów do Sejmu i Senatu. Onegdaj ogłosiliśmy państwową listę Stronnictwa Narodowego, tylko w głównym zarysie. Dzisiaj podajemy ją w całości:

I. Do Sejmu: 1) Wojciech Trąmpczyński, b. marszałek Sejmu i b. marszałek Senatu, 2) Roman Rybarski, prof. uniwersytetu, b. poseł, prezes Klubu Narodowego w ostatnim Sejmie, 3) Aleksander Dębski, prawnik, b. wojewoda wołyński, 4) Aleksander Zwierzyński, b. poseł, b. wicemarszałek Sejmu, 5) Gabrjela Balicka, b. poseł, nauczycielka, 6) Stanisław Stroński, prof. uniwersytetu, b. poseł, 7) Stanisław Jasiukowicz, rolnik, b. poseł, 8) Karol Wierczak, redaktor, były poseł, 9) Stanisław Zieliński, były konsul generalny Rzeczypospolitej w Berlinie, 10) Mikołaj Osada, zast. prokuratora, b. poseł, 11) ks. kan. Bernard Łosiński z Sierakowic pod Kartuzami, 12) płk. Franciszek Arciszewski, 13) Stanisław Rymar, redaktor, 14) Teodor Witkowski, urzęd. kolejowy, 15) dr. Zdzisław Stahl ze Lwowa, 16) Artur Michael, prezydent miasta, 17) Józef Kawecki, rolnik z poznańskiego, b. poseł, 18) Józef Milik, rolnik z pow. sokołowskiego, b. poseł, 19) Jan Zdzitowiecki, asystent W. S. H. w Poznaniu, 20) Jan Mencel, przemysłowiec, radny m. st. Warszawy, 21) Zbigniew Stypułkowski, adwokat, 22) Józef Petrycki, redator, 23) Mieczysław Kuliński, generał dywizji w st. sp., 24) Jan Kornecki, insp. szkolny, b. poseł, 25) Mieczysław Fijałkowski, rolnik, b. poseł, 26) Stanisław Kwasieborski, inżynier, 27) Mieczysław Piotrowski, agronom, 28) Witold Kozłowski, inżynier, 29) Wincenty Sikora, em. kurator szk., 30) Janina Sokołowska, adwokat, 31) Jan Rozwadowski, rolnik z Małopolski Wschodniej, 32) Zbigniew Lubaczyński redaktor, 33) Zygmunt Pluciński, rolnik z poznańskiego, 34) Stanisław Zdzitowski, adwokat, 35) Tadeusz Bertoni, bankowiec, 36) Ignacy Myszczyński, inżynier, 37) Roman Leitgeber, wydawca, 38) Zygmunt Blenau, adwokat, Eugenjusz Waygart z Przemyśla, 40) Czesław Meissner, lekarz, 41) Stefan Dąbrowski, prof. uniwersytetu, b. poseł, 42) Teodor Boranowicz, adwokat, 43) Stefan Kwiatkowski, prof. gimn. 44) Marjan Tomasini, adwokat, 45) Wacław Wagner, 46) Jan Arlitewicz, inżynier, 47) Stefan Sacha, redaktor, b. poseł, 48) Feliks Majorowicz, adwokat, 49) Jan Pieracki, adwokat, b. poseł, 50) Władysław Tarnowski, prof. uniwersytetu. 51) Janusz Rabski, prawnik. 52) Jan Tłuchowski, adwokat, 52) Marjan Borzęcki, adwokat, wiceprezydent m. st. Warszawy.

II. Do senatu: 1) Stanisław Głąbiński, prof. uniwersytetu, b. senator, prezes Klubu Narodowego w ostatnim Senacie. 2) Joachim Bartoszewicz, publicysta. prezes Stronnictwa Narodowego, 3) Józefa Szebeko, publicystka, b. senator. przewodnicząca Narodowej Organizacji Kobiet, 4) ks. prob. Feliks Bolt ze Srebrnik na Pomorzu, 5) Romuald Paczkowski, prof. uniwerstytetu, 6) Władysław Dobrzyński, przemysłowiec, 7) Michał Siciński, prezes Stow. chrześc. - narod. naucz. szkół powsz., 8) Władysław Konopczyński, prof. uniw., 9) Jan Optat - Sokołowski, adwokat, 10) Rajmund Kwiatkowski, emer. płk., 11) Szczepan Bochenek, rolnik z pow. warszawskiego, b. poseł, 12) Zygmunt Wasilewski, literat, 13) Karol Rybiński, em. dyr. Banku Polskiego, 14) Jan Rudnicki, przemysłowiec, 15) Czesław Meissner, lekarz, 16) Bohdan Wasiutyński, prof. uniwersytetu, b. senator, 17) Stanisław Kozicki, publicysta, b. senator.

Pocztowe biuro dla spraw wyborczych. Stosownie do zarządzenia Ministerstwa Poczt i Telegrafów z dn. 3.X. r. b. L.3085/V Dyrekcja Poczt i Telegrafów w Wilnie otworzyła specjalne biuro dla spraw wyborczych pod kierownictwem p. inż. Jakóba Małochleba. Do zakresu działania biura należą wszystkie sprawy, dotyczące resortu pocztowego z Okręgu Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Wilnie, a związane ze sprawą wyborów. Lokal biura mieści się w gmachu Dyrekcji P. i T. przy ul. Sadowej Nr 25, pok. 63, tel. 15-56. Telefon prywatny kierownika biura 15-58. Biuro czynne od godz. 8-ej do g. 22-ej, zaś w ścisłym okresie wyborczym całą dobę.

Litwini nie wezmą udziału w wyborach. Na onegdajszem plenarnem posiedzeniu Tymczasowego Litewskiego Komitetu omawiana była sprawa udziału Litwinów w wyborach do Sejmu i Senatu. Po długiej dyskusji zebranie uchwaliło w czasie wyborów nie wystawiać swoich kandydatów do Sejmu i nie brać żadnego udziału w wyborach. g

Fałsze B. B. „Słowo" z dnia 2-X b. r. zamieściło korespondencję o utworzeniu w Głębokiem Powiatowego komitetu Wyborczego B. B. W. R. i przystąpieniu do niego Koła Polek, konferencji św. Wincentego oraz Stowarzyszenia św. Zyty. Wiadomość ta jest nieprawdziwa, czego dowodzi nadesłane nam sprostowanie, które poniżej podajemy:

W związku z korespondencją, umieszczoną w „Słowie" z dn. 2 X., „Gospodarzu Kresowym" z dn. 5.X. i inn. pod tytułem: „Powiatowy Komitet Wyborczy BBWR Organizacyj Kobiecych w Głębokiem", Zarządy Koła Polek, Konferencji św. Wincentego i Stowarzyszenia św. Zyty w Głębokiem oświadczają, że wspomniane organizacje, wymienione w korespondencji, o celach wybitnie społecznych i apolitycznych, swego akcesu do P. Kom. Wyborczego BBWR Organizacyj Kobiecych nie zgłaszały.

Obwodowa Komisja Wyborcza Nr. 15 mieszcząca się przy ul. Pańskiej Nr. 7 urzędowała dotychczas nieregularnie. Obecnie dowiadujemy się, iż na skutek skargi wyborców należących do tej komisji, urzędować ona będzie codziennie od godz. 3 do 9.

Zamysły białoruskiej sanacji. Grupa białoruskich socjalistów rewolucjonistów ma zamiar wystąpić z samodzielną listą wyborczą, oraz wznowić wydawnictwo tygodnika „Poklicz" którego redaktorem w roku 1928 był osławiony Mamońko.

Opowiadają, iż pomiędzy białoruską sanacją, a białoruskimi soc. rewolucjonistami będzie zawarte porozumienie i ułożona wspólna lista wyborcza.

Z całej Polski.

Pogrzeb kolejarzy zabitych przez „strzelców".

Jak informuje prasa warszawska, w ubiegłą niedzielę odbył się w Kutnie niezmiernie tłumny pogrzeb, zabitych przez strzelców, dwóch kolejarzy. Cała ludność wyległa na ulicę, by oddać hołd ostatni niewinnym ofiarom mordu.

Mianowicie, prasa doniosła w swoim czasie, jak to „strzelcy", jadąc na Zjazd do Torunia, strzelali sobie z okien wagonu i w ten sposób przypadkiem, zastrzelili człowieka przy pracy, młodego 25 letniego telegrafistę Morawskiego, który właśne znajdował się na swoim posterunku, nadawał telegram. Ciężko ranny, Morawski, zmarł w szpitalu w Kutnie w kilka dni później.

W ubiegłą środę w Kutnie strzelcy miejscowi, już nie „przypadkiem", urządzili zbrojny napad na robotnika kolejowego. Gałązkę, w jego własnem mieszkaniu. Przyczyna (o ile wogóle można mówić o jakichkolwiek „przyczynach" zbrojnej napaści w kraju cywilizowanym XX wieku...) jest nieznana... Napadnięty się bronił, strzelił parę razy z rewolweru na alarm, ale uległ przemocy, padł trupem. S. p. Gałązka osierocił żonę i kilkoro dzieci.

Otóż obie te ofiary rozbestwionych strzelców pochowano jednocześnie. I pogrzeb zamienił się w ogromną, cichą, uroczystą manifestację na cześć zamordowanych ludzi pracy.

INTROLIGATORNIA „DZIENNIKA WILENSKIEGO"
MOSTOWA Nr. 1. TELEFON Nr. 1244
OPRAWY KSIĄŻEK, ROCZNIKÓW, KSIĄG BUCHALTERYJNYCH I INNE ROBOTY. WYKONANIE STARANNE. CENY PRZYSTĘPNE.
OTWARTA OD 8-ej DO 4-ej POP.

Inspektorat szkolny o t. zw. segregacji uczniów w szkołach powszechnych.

W prasie miejscowej ukazała się wzmianka o tak zwanej segregacji uczniów w szkołach powszechnych według ich zdolności. Ponieważ wiadomość ta mogłaby spowodować pewien niepokój i obawę społeczeństwa w szczególności rodziców, wywołując pewne złudzenia, że tym sposobem dokonywa się podział dzieci na kategorje według różnej wartości jednostek, że przy stosowaniu tego systemu możnaby zmierzać do ustalenia hierarchji według wartości jednostki, przeto Inspektorat szkolny m. Wilna wyjaśnia co następuje:

1. Inspektorat Szkolny zdaje sobie sprawę: a) że błędnem byłoby mniemauie, iż grupowanie dzieci w klasy według uzdolnienia jest jedynym i niezawodnym i łatwym środkiem zaradczym na trudności napotykane w pracy wychowawczej i nauczycielskiej;

b) że za właściwe metody wiodące do wyrównania różnic w materjale dziecięcym przybywającym do szkoły uważa się między innemi organizowanie przedszkoli, opieki materjalnej i higjenicznej nad dzieckiem, organizowanie specjalnej opieki nad dziećmi opóźnionemi w rozwoju lub w pracy w postaci dodatkowych zajęć z grupami potrzebującemi pomocy, organizowanie świetlic i klubów dziecięcych.

2. Próby podjęte w szkolnictwie powszechnem m. Wilna do wyrównania jedynie różnic uzdolnień do opóźnienia nauki mają nadzwyczaj szczupłe ramy;

a) ugrupowanie takie zastosowano jedynie na terenie oddziałów II i III kilku szkół w śródmieściu i w takich okolicznościach, gdzie względy organizacyjne, nadmiar lub brak dzieci w klasie, wymagały pewnych przesunięć;

b) przesunięcia objęły dzieci opóźnione w rozwoju czy to z powodu choroby, a więc nieregularnego uczęszczania do szkoły, lub te, które z jakiegokolwiek innego powodu do szkoły przybywały z opóźnieniem i uczęszczały do niej nieregularnie.

Z metod zmierzających do wyrównania poziomu zastosowano także i obniżenie liczby dzieci zapisanych do takiej klasy.

OD ADMINISTRACJI
czas odnowić prenumeratę na miesiąc PAŹDZIERNIK

Z Litwy.

BURZLIWE POSIEDZENIE LITEWSKIEGO GABINETU MINISTRÓW.

Dymisja dr. Zauniusa.

(Telefonem od własnego korespondenta).

KRÓLEWIEC. 8.X. W środę, dnia 8 b. m. rano, powrócił do Kowna z Genewy litewski minister spraw zagranicznych, dr. Zaunius i niezwłocznie zawezwany został do prezydenta Smetony, gdzie zebrany był już cały gabinet ministrów. Zaunius, powitany chłodno przez obecnych, złożył obszerne sprawozdanie z rozmowy z ministrem niemieckim Curtiusem i usprawiedliwiał ustępstwa, poczynione Niemcom w sprawie Kłajpedy. Oświadczenie Zauniusa nie przyjęte zostało do aprobującej wiadomości i poszczególne ustępy przemówienia poddane zostały ostrej krytyce.

Zauniusowi zarzucono, że skompromitował Litwę i oddał Kłajpedę w niewolę niemiecką. Po posiedzeniu Zaunius złożył na ręce prezydenta Smetony dymisję, która natychmiast została przyjęta. Smetona pełnienie obowiązków ministra spraw zagranicznych powierzył premjerowi Tubialisowi.

Odwołany został również poseł litewski w Berlinie, który pośredniczył w sprawie Kłajpedy pomiędzy Zauniusem a Curtiusem.

Litwini w Kłajpedzie odmawiają wykonania umowy genewskiej.

KRÓLEWIEC. 8.X. **Sytuacja w kraju Kłajpedzkim grozi poważnemi komplikacjami międzynarodowemi.** Przygotowania, czynione do realizacji umowy litewsko-niemieckiej w sprawie Kłajpedy, zostały faktycznie wstrzymane. Prezes Dyrektorjum, Reinis, w wywiadzie prasowym oświadczył, że **dyrektorjum nie podda się uchwale genewskiej** i nie zreorganizuje się w myśl zobowiązań Zauniusa. Dyrektorjum pozostaje na stanowisku i kontynuować będzie nadal politykę dotychczasową rządu litewskiego. Również przedstawiciele innych władz litewskich w Kłajpedzie oświadczyli, że nie uznają umowy genewskiej i nie postąpią w myśl zobowiązań, przyjętych przez Zauniusa. W kołach politycznych **oczekują energicznej interwencji rządu niemieckiego w Kownie.**

Konflikt między Watykanem i Litwą.

Konflikt między Watykanem a Litwą zaostrzył się, ponieważ rząd kowieński zamknął wszelkie katolickie organizacje młodzieży szkolnej, twierdząc że należą one do opozycji przeciwko władzom państwowym. Nuncjusz papieski w imieniu Stolicy Apostolskiej prosił o cofnięcie tego zarządzenia do dnia 4 go b. m. i zakomunikował prezydentowi litewskiemu, że, jeżeli do tego terminu żądanie nie zostanie uwzględnione, Watykan będzie musiał uważać konkordat za pogwałcony. Prezydent oświadczył, że nie może wykonać tego życzenia. Nuncjusz zakomunikował treść tej odpowiedzi sekretarjatowi stanu Stolicy Apostolskiej. (Kap).

Pomnik nienawiści.

KOWNO. (Pat). Z powodu 10-lecia zajęcia Wilna przez Polaków, w ogródku muzeum wojskowego zostanie w dniu 9 b. m. odsłonięty pomnik z następującym napisem: „Litwinie, nie zapominaj, że chytry Polak, który podpisał 7 października 1920 roku traktat suwalski, złamał go po upływie dwóch dni i sięgnął po stolicę Wilno".

Los lotników polskich w Litwie.

W związku z opadnięciem polskiego balonu wojskowego „Lwów" na terenie pow. Wiłkomierskiego, dowiadujemy się, iż dwaj oficerowie, którzy znajdowali się w balonie zostali wskutek upadku ranni i umieszczeni przez władze litewskie w szpitalu wojskowym w Kownie.

Balon „Lwów" leciał do Grodna, lecz wskutek gęstej mgły załoga straciła orjentację i upadła na polu w pobliżu wsi Żemejkalisie w pow. wiłkomierskim.

W związku z tem władze wojskowe polskie zwróciły się do władz litewskich z prośbą o zwrócenie polskiego balonu oraz wydania załogi „Lwowa".

Dotychczas władze litewskie w sprawie tej nie udzieliły żadnej odpowiedzi. (g)

KOLEŻANKO! KOLEGO - MATURZYSTO!
Będziesz wkrótce studentem!

Czy pomyślałeś już o organizacji akademickiej, do której wstąpisz?

Polska potrzebuje Obywateli świadomych swych zadań narodowych i zorganizowanych!

Środowiskiem Akademika - Polaka może być tylko organizacja narodowa!

KRONIKA.

Sprawy miejskie.

— **Komitet obchodu 500 lecia zgonu W. Ks. Witolda.** W dniu dzisiejszym odbędzie się posiedzenie komitetu uczczenia 500-lecia zgonu W. Ks. Witolda. Zebraniu będzie przewodniczył prezydent miasta p. Folejewski. (g)

— **Inwestycje miejskie w roku 1931-32.** Urząd Wojewódzki zwrócił się do Magistratu m. Wilna z prośbą aby prezydjum do dnia 1 listopada r. b. nadesłało wszystkie zamierzone inwestycyjne na przyszły rok budżetowy. W związku z tem obecnie w Magistracie prowadzone są w przyśpieszonem tempie prace nad sporządzeniem kosztorysów i planów zamierzonych robót inwestycyjnych na rok 1931-32. (g)

Handel i przemysł.

— **Na targowisku miejskiem** W ubiegłym tygodniu na targ miejski spędzono 1932 sztuki bydła i nierogacizny. Na konsumcję miejscową zakupiono 1913 sztuk, na konsumcję pow. wileńsko-trockiego 59 sztuk.

Za 1 klg. bitej wagi płacono 1,90 — 2,50 zł.

Spęd bydła ożywiony. Popyt znaczny. (g)

Poczta i telegraf.

— **Osobiste.** Prezes Dyrekcji Poczt i Telegraf. w Wilnie inż. Karol Żuchowicz wyjeżdża dziś na 8 dniowy urlop okolicznościowy. Na czas swojej nieobecności kierownictwo dyrekcji poruczył Nacz. Wydziału inż. Mieczysławowi Nowickiemu.

— **Otwarcie kursu pocztowo - telegraficznego.** W dniu 7 b. m. nastąpiło etwarcie XI kursu pocztowo - telegraficznego. Po nabożeństwie odprawionem w kościele św. Trójcy, inauguracja kursu odbyła się w sali wykładowej przy ul. św. Jańskiej. W swem wstępnem przemówieniu p. dr. Alfred Sowiński, naczelnik wydziału, jako kierownik kursu podkreślił, że na funkcjonarjuszu pocztowym zwłaszcza tu na Kresach ciążą obowiązki nie tylko służbowe lecz także i społeczne, dlaczego też zwracając się do młodych kursantów wzywał ich, aby w przyszłości po ukończeniu kursu i zdaniu egzaminów powierzone sobie obowiązki pełnili sumiennie i należycie oraz dbali o dobro Państwa. Wykład inauguracyjny na temat. „Nauka organizacja pracy" wygłosił p. Wojciech Wierzbiński radca poczt. Jednocześnie zauważa się, że na kurs powołano 57 praktykantów i że kurs będzie trwał 6 miesięcy.

Odczyty.

— **Inauguracja cyklu odczytów z walk o Wilno.** Dzisiaj o godz. 18-ej w sali teatru „Lutnia" odbądzie się pierwszy z cyklu zapowiedzianych odczytów z dziejów walk o Wileńszczyznę.

Słowo wstępne wypowie p, wojewoda p. Raczkiewicz, poczem kpt. dypl. Przybylski z Wojskowego Biura Historycznego w Warszawie wygłosi odczyt p. t. „Sprawa wileńska w toku wojny polsko-rosyjskiej 1920—1920 r.".

Tematem odczytu będzie syntetyczny zarys wszystkich wysiłków, zmierzających do połączenia ziem b. W. Kś. Litewskiego z Polską w ciągu trzech lat kształtowania się państwa polskiego.

Sprawy administracyjne.

— **Narady gospodarcze.** W dniu 8 b. m. w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego odbyło się pod przewodnictwem p. wojewody Raczkiewicza posiedzenie sfer gospodarczych, na którem rozpatrzono szereg kwestyj, związanych z przyszłą konferencją gospodarczą na Zamku u Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Sprawy uniwersyteckie.

— **Nowy rok uniwersytecki.** Dnia 11 b. m. nastąpi uroczyste otwarcie roku szkolnego w Uniwersytecie Stefana Batorego. Otwarcie poprzedzi uroczysta msza św. w kościele św. Jana, na której obecny będzie cały senat U. S. B. z rektorem na czele, przedstawiciele władz z Wojewodą Raczkiewiczem oraz młodzież akademicka.

Po mszy św. prorektor ks. Falkowski złoży sprawozdanie z działalności Uniwersytetu, zaś rektor Januszkiewicz wygłosi inauguracyjny odczyt. (g)

Sprawy akademickie.

— **Konkurs.** Zarząd Stowarzyszenia Bratnia Pomoc Polskiej Młodzieży Akademickiej Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie niniejszem ogłasza konkurs na posadę kierownika Akademickiej Kolonji Wypoczynkowej w Legaliszkach.

O posadę ubiegać się mogą akademicy oraz osoby postronne. Kandydaci winni wykazać się: znajomością gospodarki rolnej i letniskowej znajomości w zakresie buchalterji oraz dużemi walcrami moralnemi.

Oferty poparte odpowiedniemi referencjami należy składać do dnia 14 października 1930 r. w godzinach urzędowych w Sekretarjacie Bratniej Pomocy (ul. Wielka 24).

— **Inauguracja roku akademickiego.** Dorocznym zwyczajem w dniu 11-go października r. b. odbędzie się uroczysta inauguracja roku akademickiego, stanowiąca prawdziwe święto całej młodzieży akademickiej.

J. M. Rektor Uniwersytetu Stefana Batorego w piśmie do Wileńskiego Komitetu Akademickiego wyraził życzenie, aby cała młodzież akademicka wzięła gremjalny udział w jej święcie.

Wileński Komitet Akademicki, pragnąc, aby wspomniana uroczystość wypadła jak najokazalej, wzywa ogół Polskiej Młodzieży Akademickiej Uniwersytetu Stefana Batorego, do wzięcia gremjalnego udziału w uroczystościach.

Zbiórka całej młodzieży akademickiej dnia 11 b. m. (sobota) o godzinie 10 min. 45, skąd uda się pochód czwórkami ze sztandarem do kościoła Sw. Jana na nabożeństwo. Na uroczystość inauguracyjną, która odbędzie się tegoż dnia o godz. 12-ej w Auli Kolumnowej, winien przyjść każdy student U. S. B., jednak, z powodu szczupłości miejsc w Auli, ogół Młodzieży ma wstęp tylko na galerję, na którą osobnych zaproszeń nie potrzeba.

— **Pierwsza Sobótka Akademicka.** Stop, Stop, Stop. Weterani i Nowicjusze. Otwarcie Ogniska. Pierwsza „Sobótka" w dniu 11 października rb. o godz. 9-ej wiecz. Stroje dowolne, dopuszczalne są nawet fraki. Wstęp tylko za okazaniem legitymacji akademickiej lub stałych kart wstępu, wydanych przez Zarząd Bratniej Pomocy. Wstęp 1 zł. 50 gr. akademicki—dla gości 3 zł.

Kobiety w ciąży muszą się starać o usunięcie każdego zaparcia stolca przez używanie naturalnej wody gorzkiej **Franciszka-Józefa.**

Sprawy robotnicze.

— **W sprawie książeczek obrachunkowych.** Zarząd Oddziału kelnerów Zw. Zawodowych pracowników przemysłu gastronomiczno-hotelowego zwrócił się do odnośnych władz z prośbą o wydanie zarządzenia w sprawie wprowadzenia książeczek obrachunkowych w zakładach gastronomicznych przewidzianych w ustawie o najmie pracy. Brak tych książeczek, w których uwidocznione są wszelkie wypłaty pracodawców daje pole do nadużyć na tem tle, jak pobieranie od pracowników całej należności za Kasę Chorych, niewypłacanie należności za czas urlopu, strącanie różnych podatków nieobowiązujących pracowników i t. d. (g)

Z życia stowarzyszeń.

— **Rocznica wyzwolenia Wilna.** W celu uczczenia poległych żołnierzy z armji generała Żeligowskiego — Narodowa Organizacji Kobiet składa wieńce na Ich grobach dziś, jako w dzień 10-lecia walki o Wilno. Wzywa się wszystkie kobiety, którym droga jest pamięć bohaterów o stawienie się o godz. 4-ej po poł. na cmentarzu Rossa (w głębi cmentarza).

Swięto Młodzieży a Wybory. Zbliża się termin „Swięta Młodzieży", przypadającego zwykle na niedzielę po św. Stanisławie Kostce, t. j. mniej więcej w połowie listopada. Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej (S. M. P.), urządzając obchód ten ze szczególnem staraniem, łączą w nim stronę religijną z organizacyjną i wychowawczą.

W tym roku na dzień 16 listopada przypadają wybory do Sejmu, zaś w tydzień potem wybory do Senatu. Nie może więc być mowy o tem, by 16 lub 23 obchodzić „Swięto Młodzieży".

Wobec powyższego centrala krajowa S. M. P. — Zjednoczenie Młodzieży Polskiej w Poznaniu — przekłada w roku bież. „Swięto Młodzieży" na niedzielę 30 listopada, łącząc tem samem uroczystości te z obchodem ku czci setnej rocznicy powstania listopadowego. Młodzież zmartwychwstałej Polski odda w ten sposób najgłębszy hołd nieśmiertelnym bohaterom narodu, w których ślady wstąpić pragnie, rozpatrując w dniu święta cnoty i zalety powstańców, oddających życie za wiarę i Ojczyznę.

Nie poleca się natomiast urządzać „Swięta Młodzieży" przed wyborami, bo umysły zajęte będą w tym czasie sprawami politycznemi, odbywać się będą wiece przedwyborcze, co wszystko wpłynęłoby na obniżenie poziomu organizacji i nastroju tego obchodu.

Niech więc „Swięto Młodzieży" w tym roku będzie hołdem młodego pokolenia dla zasług wielkich mężów z powstania listopadowego. Podręcznik specjalny na tę rocznicę: M. Ojerzyńska, „Powstanie listopadowe" oraz inne wydawnictwa na „Swięto Młodzieży" wydało Zjednoczenie Mł. Pol. Do nabycia w diecezjalnych Związkach Mł. Pol. oraz w Sp. Akc. „Ostoja", Pocztowa 15. (Kap)

Wiecznie żywa i wiecznie twórcza myśl ludzka nie mogła przejść do porządku dziennego nad ważną a prześladującą zarówno starych jak młodych kwestją wypadania włosów i łysiny. Po mniej lub więcej dokładnem stwierdzeniu przyczyn tego zjawiska wysilano się napróżno nad stworzeniem radykalnego środka swoistego przeciw tej chorobie. Trzeba było dopiero takiego kataklizmu dziejowego, jakim była wojna, aby i w tym kierunku popchnąć myśl na nowe tory. Wynikiem tego jest wynalezienie „Tryzodoru". Srodek ten w genjalny sposób łączy w sobie właściwości usuwania łupieżu, wywoływania przekrwienia oraz lepszego ukrwienia korzonków a największą jego zaletą jest powoływanie do życia i wzrostu zamierających lub jakby w letargu leżących korzonków. W okresie doświadczeń byliśmy świadkami zdumiewających wyników. Nawet w beznadziejnych jak się zdawało przypadkach zupełnej łysiny, otrzymywano po krótkim czasie całkowite uwłosienie skóry głowy. Komu więc zależy na racjonalnej, skutecznej a przy tem prostej kuracji, niech używa „Tryzodor". **Dr. R.**

Dobroczynność.

— **Miłosierdziu Czytelników** naszych najgorącej polecamy Weronikę Bohdanowiczową, wdowę, obarczoną pięciorgiem małoletnich dzieci, osobę pracowitą i uczciwą, ze wszechmiar zasługującą na poparcie w formie pracy, mieszkania, ubrania lub innej, doraźnej pomocy. Ul. Lwowska 11 m. 26 (w pobliżu ul. Kalwaryjskiej).

Teatr, muzyka i sztuka.

— **Teatr Miejski na Pohulance.** Dziś poraz 16-ty sztuka wojenna Szerriff'a „Kres wędrówki".

— **Teatr Miejski w „Lutni".** Dziś współczesna komedja angielska Erwina „Pierwsza pani Frazerowa". W przygotowaniu najnowsza komedja Birabeau „Mała grzesznica".

— **Jutro w Teatrze na Pohulance wystąpi słynny kwartet drezdeński,** który zdobył sobie sławę wszechświatową. W programie utwory Haydna, Ravela i Regera.

— **Niedzielne przedstawienia popołudniowe** wypełnią: w Teatrze na Pohulanca sztuka Szerriff'a „Kres wędrówki" (ceny zwykłe — bilety zizkowe ważne), w Teatrze zaś „Lutnia" „Pan Jowialski" komedja A. Fredry (ceny zniżkowe).

— **Przedstawienie popularne w Teatrze „Lutnia".** W poniedziałek odbędzie się przedstawienie popularne po cenach najniższych od 30 gr. Wystawioną zostanie J. Rączkowskiego „Nad polskiem morzem".

POLSKIE RADJO WILNO.

Fala 268 mtr.

Program:

Czwartek, dnia 9 października 1908 r.

11,58. Czas.
12,10. Pogadanka i szkolny poranek z Filharmonji Warsz.
14,50. Transm. z Warsz. Odczyt.
15,50. Transm. z Warsz. „Szanse rozwoju turystyki w Polsce".
19,25. Muzyka z płyt.
17,15. Odczyt i koncert.
19,10, Giełda rolnicza.
19,25. Kom. Akadem. Koła Misyjnego.
20,15. Ciotka Albinowa mówi.
20,30. Transm. z Warsz. Koncert i muzyka taneczna.

GIEŁDA

WARSZAWA 8.X (Pat.).

Waluty i dewizy:

Dolary 8,95—8,95½—8,97½—8,93½.
Franki francuskie 34,99½—35,08—34,91
Belgja 124,45 124,76—124,14.
Bukareszt 5,31—5,32½ 5.29 ½.
Holandja 359,78—360,68—358,88
Londyn 43,34—43,45—43,23.
Nowy York 8,912—8,932—8,892.
Stokholm 238,66—239,26—238,06
Paryż 35,99½—35,08—34,91.
Praga 26,47—26,53—26,41.
Nowy York kabel 8,922—8,942—8,902

DNI RADOŚCI.

(Kartki z pamiętnika 1920 r.).

(8-go października).

Szary, wilgotny dzień, niebo pokryte ołowianemi chmurami. Żadnego promyka słonecznego.— Zupełnie jak w duszy. Zda się, że zmora legła ci na piersi i dławi, ani promyka nadziei. Sześć tygodni temu, cieszyłam się widząc wychodzących z Wilna bolszewików.—Krótko trwała radość. Nie słyszę wprawdzie wieczorami ohydnych okrzyków, hałasu aut. Nie hula czerezwyczajka... Przekonałam się jednak, że żadna rana tak nie boli, jak zadana bratnią dłonią. Litwa... wszak, że to kraj kochany od dziecka na równi z Polską. Litwini bracia. Wieki całe wspólne były nasze radości, wspólne cierpienia... łączyły nasze ziemie wspólna chwała i wspólna niedola, a dziś? — Dlaczego? za co nas nienawidzicie? Czemu niebaczni chcielibyście widzieć zgubę Polski, nie zważając na to, że wspólnie z nią pochłonęliby i was czyhające zewsząd wrogi.

To jarzmo litewskie, te wrogie spojrzenia jakie się wciąż spotyka, jakże są straszne. Czyż ma tak być na wieki? Czy by Polska tak Wilno zabaczyła?

Dziś rano Bronisława przyniosła złowrogą wieść. Nasz sąsiad z góry, generał litewski Jurgis Kubjalis kazał dozorczyni opatrzeć okna na zimę. Mówił, że lada dzień zjedzie jego małżonka, należy zatem zrobić gruntowne porządki i zapasy zimowe. A więc oni tu na dobre zostają...

Znękana idę do biura Macierzy, gdzie moja jedyna koleżanka pracy powiadamia mnie, iż dziś rano odnajęła w swem mieszkaniu pokój dwom Litwinkom, które władze sprowadziły z Kowna, jako maszynistki do biur. Podobno razem z niemi przyjechały i żony pp. ministrów litewskich.

Jawnem jest, że Litwini obejmują władzę w Wilnie już zupełnie spokojnie, skoro sprowadzają tu kobiety.

Marynia mówi, że podobno rząd polski zawarł jakąś umowę z litewskim i Wilno przechodzi pod ich władzę, opowiadały jej to, owe panny.

Nie wierzę temu, mówię, że to kłamstwo, że to być nie może. Gdyby coś takiego zaszło nie chciałabym, nie mogłabym żyć.

Marynia jest innego zdania. — Żyć zawsze trzeba, mówi swym cichym słodkim głosem, i trwać... Najłatwiej byłoby umrzeć, ale to byłoby nędznem tchórzostwem.

I na poparcie swych słów siadła spokojnie do pracy. Porządkuje bibljotekę Macierzy. Patrzę na nią z podziwem.

Wszak wiem, że czuje i cierpi niemniej odemnie. Ale ona jest uosobieniem pracy, czynu i surowego obowiązku. Wtedy gdy ja...

Nie mogę nic robić, podchodzę do okna i wyglądam, tak szare, nudne są dziś ulice Wilna. Leniwym krokiem przesuwa się po chodnikach zaledwo parę osób. Mam uczucie, że wszyscy mają dusze tak znękane jak moja.

Nie mogę usiedzieć dłużej. Biorę okrycie.

— Wychodzisz? pyta Marynia.

— Muszę, odpowiadam, zwarjuję jeśli tu zostanę w tej nieświadomości. Pójdę bodaj do redakcji wileńskiego pisma.

— Czy chcesz usłyszeć od p. redaktora, że zanim przyjdą tu Polacy, to nasze babki upieczone na przyjęcie wojsk polskich szczerstwieją, a chryzantemy uschną.

— Odpowiem mu na to, rzekłem, że zmienne są koleje losu.

Nie poszłam jednak do litewskiej redakcji. Wałęsałam się po ulicach, byłem w Ostrej Bramie, w końcu poszłam szukać języka w redakcji, jedynego pisma polskiego jakie w tamte czasy było w Wilnie. To co usłyszałem od pani Heleny R. nie uspokoiło mnie wcale. Żadnej wiadomości od naszych. Wracam zgnębiona do domu i już przy ogrodowej furtce, słyszę, wesołe głosy: Bronisławy i dozorczyni.

— Pani z miasta wraca, pyta ta ostatnia, cóż tam słychać?

Machnęłem ręką na znak, że nic nie mam wesołego do zakomunikowania i chcę iść do siebie, ale dozorcznyni zabiegła mi drogę:

— A my mamy dobre wiadomości. Litwini wychodzą...

Wierzyć nie mogę, przecie dziś rano mówiłyście coś innego.

— To się mówiło, a co innego się stało mówi cichym głosem Bronisława, a łzy, łzy szczęście lecą jej z oczu. Pan Generał pakuje się na gwałt, dozorczynię posłał po bieliznę do praczki, mają dać mokrą lub suchą. Wózek kazał sprowadzić. Wyjeżdża on i wszyscy.

Boże coza szczęście. Nie wiem jak się to stało, ale uściskałyśmy się wszystkie trzy z radości.

Wracam, biegnę do redakcji. Tu jednak oblewa mnie kubeł zimnej wody.

— Nikt z Litwinów nie wyjeżdża, Kubjalis mógł dostać przeniesienie, a tu już baby kto wie co plotą, mówi zgryźliwie p. Redaktor.

— A juściż, że babskie to gadanie, boć że baba to Panu komunikuje, odcinam się z radością, ale, że wychodzą Litwini—to fakt.

Wracając do mieszkania, wpadam na Marynię. Biegła do mnie. Obie jej Litwinki wyjeżdżają, już są spakowane. Wszystkie kobiety mają dziś wyjechać.

Ale cóż się stało, czy się gdzieś biją, nie słychać huku dział. A na ulicy coraz gwarniej, weselej. Obumarłe Wilno ożywa.

Naraz łapie mię za rękę jakaś kobieta w grubej chustce na głowie. Nie znam jej.

— Paniż moja, woła zdyszanym głosem, da toż oni też nasze polskie żołnierze tu przychodzą, dziś zaraz tu będą. Na wogzali (dworzec) ich trzeba iść spotykać ot radość... i pobiegła kędyś głosić dobrą nowinę.

Z furtki domu, w którym mieszkam, wysuwa się wysoko naładowany ręczny wózek. Ciągnie go wynajęty człowiek, a obok idą: dozorczyni domu i generał Jurgis Kubjalis.

Pierwsza sypie promienne oko w moją stronę. O jakże się rozumiemy i cieszymy tym odjazdem.

Już teraz Marynia nie śpieszy do biura i ona daje się unieść chwili radosnej. Chodzimy a raczej biegamy po ulicach Wilna, na których coraz to ludniej i gwarniej. Litwini wynoszą się gorączkowo, pełno ręcznych wózków z rzuconymi na nie bezładnie rzeczami. Wileńscy dorożkaże, odbijają sobie długie, przymusowe bezrobocie. Ruch ku dworcowi kolejowemu wzmaga się co chwila. Spotykamy naszą dozorczynię, rzeczy generała odwiezione do głównego sztabu litewskiego przy ulicy Mickiewicza. — A co się tam dzieje, opowiada uszczęśliwiona kobieta, toż istny sądny dzień, kobiety dzieci krzyczą, płaczą. Rzeczy zwożą ze wszech stron. Rozumiem, jak pani wie po litewsku, ale, że nikt z nich tego nie wiedział, bo z generałem mówiłam zawsze po polsku, więc nikt na mnie nie zważał i wiem teraz, że nasze Polskie wojska są już pod Wilnem i Litwini wyprosili, żeby im można było stąd dziś znaczy z miasta, wyjść spokojnie i wszystkie swoje rzeczy zabrać, a jutro rano to już Polacy tu przyjdą. Wojska litewskie już są na dworcu kolejowym i zaraz ich stamtąd wyprawią do Kowna.

W tejże chwili spostrzegamy nowy ruch na ulicy. Gonią pieszo strojne panie i młodzieńcy z eleganckiemi walizkami, na Niemiecką ulicę. Typy wschodnie.

— A czy widzisz pani, woła dozorczyni, wskazując na biegnących. Dyć, że to te panny, co to z bolszewikami pod rączki spacerowały, a tamci, toć nasi wileńscy komisary, boją się tu teraz zostawać, a takie to niedawno było śmiałe, pyszne, jak niewinnych ludzi oddawali do czrezwyczajki.

— Gonią pewno na dworzec, by z wojskiem litewskiem odjechać, mówi Marynia.

— Warto by im co na drogę dołożyć, śmieje się dozorczyni. Nie, nie, tego nie wolno, niech idą stąd, my tego cudnego dnia brudzić żadnym odwetem, żadną zemstą nie możemy.

Trzeba też przyznać, że Wilno zachowało się z całą godnością. Ten biedny, poniewierany przez tyle miesięcy lud, na pożegnanie nie rzucił swym ciemięzcom bodaj jednego brutalnego słowa. Chwila była tak wzniosła, tyle dawała radości i szczęścia, że o jakimkolwiek brutalnym czynie mowy być nie mogło.

W godzinę po tej wędrówce eleganckiej publiczności na dworzec, spotkałyśmy z przerażeniem te same osobistości, wracające już wolniejszym znacznie krokiem i kierujące się w stronę Zielonego mostu.

— Boże! czyżby to miało oznaczać, że się nasze wojska cofnęły?—pytałyśmy siebie wzajemnie.

Wyjaśniło się wszystko niebawem. Kolej wywoziło wojsko i władze. Ludność cywilna, zwłaszcza wileńska, nie miało prawa zabierania miejsca w pociągach.

Byłe zatem przyjaciółki bolszewików i jak mówiła dozorczyni „komisarze miejscowi wileńscy", musieli wędrować pieszo gościńcem wiłkomierskim do Kowna A było tego moc.

Późnym wieczorem wracałam do mieszkania. Bronisława zburczała mnie, że się narażam i mogę być aresztowana.

— Ale przez kogo, kochane moje, pytam. Ta garstka Litwinów, która tu jeszcze jest, boi się dziecka polskiego, — o żadnem aresztowaniu mowy być nie może. Wilno już wolne...

— I polskie, kończy Bronisława, za co dziękować trzeba Najświętszej Pannie Ostrobramskiej. Jutro o dziesiątej rano, będą tu wojska polskie.

Marja Reutt.

(D. n.)

O rodzinie autora «Dęboroga».

(Z powodu zgonu synowej Syrokomli).

Na „Górce literackiej", na której spoczywa większość członków rodziny Władysława Syrokomli, pogrzebaną została w dn. 6 b. m. ś. p. Aurelja z Podolskich Kondratowiczowa, synowa poety.

Zwłoki jej złożono w tym samym grobie w którym w r. 1896 pochowano wdowę po Ludwiku Kondratowiczu, Paulinę z Mitraszewskich. Uwielbiany nasz Lirnik wioskowy, posiadający na górce onej, aż nazbyt skromny nagrobek, ma więc obok siebie ze strony prawej mogiłę żony i synowej z lewej zaś grób siostry rodzonej Elżbiety Rojeckiej. Nagrobki tych bliskich sercu poety kobiet mają, wygląd pokaźniejszy niż jego własny pomnik.

Tuż nie opodal wznoszą się mogiły syna poety, zmarłego przed 15-tu Władysława (przeżył on 67 lat wieku), oraz siostrzenicy Syrokomli, ś. p. Aldony Rojeckiej, znanej w Wilnie działaczki na polu oświatowem.

Z krewnych Ludwika Kondratowicza żyją dziś: wnuczka jego, Ludwika Wiesławowa Bylińska, urzędniczka wileńskiego kuratorjum szkolnego, oraz syn Elżbiety Rojeckiej, a brat ś. p. Aldony, p. Karol Rojecki inż. technolog, zamieszkały obecnie w Wilnie.

S. p. Aurelja Kondratowiczowa przeżyła 72 lata pozostawiając po sobie w rodzinie i wśród tych co ją znali bliżej żal głęboki i nie zatartą pamięć.

Cechowały ją pobożność, wielka słodycz charakteru i zawsze pogodne usposobienie, mimo bolesnych ciosów, które ją dotykały, zwłaszcza w ciągu lat ostatnich kilkunastu, kiedy to straciła męża, a w parę lat potem ukochaną dorosłą swą córkę Zofję; kiedy to poniosła duże straty majątkowe i wreszcie gdy się nabawiła długiej a złowróżbnej choroby serca.

Jakoż, gdy ś. p. Aurelja K. zachorowała na bronchit, który potem przeszedł w zapalenie płuc, to ta wada serca, nie dała jej zwalczyć groźnej niemocy i po parudniowych cierpieniach dn. 3 b. m. zmarła na ręku swej serdecznej opiekunki córki p. Ludwiki Bylińskiej.

Gasła ś. p. A. Kondratowiczowa, otoczona licznemi jeszcze pamiątkami po wielkim naszym pieśniarzu Syrokomli, które przypominały jej ukochane tradycje rodzinne i przezacną jej świekrę Paulinę Kondratowiczową, z którą łączyły ją zawsze najserdeczniejsze stosunki osobiste.

Obie kobiety ogromnie lubiły rozczytywać się w utworach serdecznego autora „Starych wrót" i tylu innych przepięknych gawęd i liryków. Dodajmy przytem, że korzystały one z cennej książnicy, zgromadzonej niegdyś przez Syrokomlę, którą następnie synowie poety ś. p. Władysław, zwany żartobliwie przez ojca „Władyjaszkiem kochanym" i ś. p. Kazimierz ofiarowali wileńskiemu T-wu Przyjaciół Nauk.

Nieodżałowanej pamięci dr. Ludwik Czarkowski podniósł w specjalnym swym odczycie na zebraniu koła bibljotekarzy przed kilkoma laty szczególną wartość onego zbioru książek po Syrokomli, starannie oprawnych i zaopatrzonych w charakterystyczne exlibrysy poety.

S. p. Aurelja Kondratowiczowa zawsze się cieszyła, gdy mąż jej oraz córka od czasu do czasu składali dary z pamiątek Syrokomlowych wileńskim instytucjom naukowym.

Dzięki ofiarności śp. Antoniego hr. Tyszkiewicza, piękny portret Syrokomli, pędzla Adama Szemessa, zdobi dziś dział pamiątek, dotyczących osoby Ludwika Kondratowicza, w Wil. T-wie Przyj. Nauk. Wśród nich znajdują się i 2 szkolne świadectwa poety, złożone tam przez jego rodzinę.

Przy tej okazji nadmieńmy, że wdowa po Władysławie Syrokomli, najwięcej lubiła duży portret olejny męża, wykonany przez Wincentego Ślendzińskiego. Portret ten i po dziś dzień jest własnością wnuczki poety p. Bylińskiej, która przechowuje również z pjetyzmem szereg prac olejnych Audriollego, Wincentego Dmochowskiego i innych autorów, a nadto widoczek olejny t. zw. domu Mickiewicza w Nowogródku, wykonanego z natury przez samego poetę.

Zresztą nie brak obecnie w domu pp. Bylińskich innych również przedmiotów, które były własnością Syrokomli jako to: paru staroświeckich mebli, puhara srebrnego, daru wielbicieli za „Janka Cmentarnika", dalej zegareczka złotego z emaljowanym wizerunkiem N. P. Ostrobramskiej oraz in. objektów.

Wracając do osoby zmarłej Aurelji K. wspomnijmy, że w dniu oddania jej ostatniej posługi fatalny stan pogody nie sprzyjał zgromadzeniu się bardzo znacznego orszaku pogrzebowego, który prowadzony był, dodajmy tu, przez szan. ks. proboszcza A. Kuleszę.

Nabożeństwo żałobne odprawione było w koś. św. Trójcy. Trumnę zmarłej zdobiły wieńce.

Takie oto wspomnienia o rodzinie Syrokomli i jego przezacnej synowej wcisnęły się nam pod pióro z okoliczności jej zgonu. *Requiescat in pace.*

M. Junosza.

Sport.

Wyniki konkursu awjonetek

WARSZAWA. (Pat), Ostateczne wyniki trzeciego krajowego konkursu awionetek LOPP są następujące:

W grupie pierwszej awionetek ciężkich pierwsze miejsce zajął por. Zwirko na R. W. D. 4, drugie miejsce — inż. Grzeszczyk na R. W. D. 4, trzecie — kpt. Gedgowd na J. D. 2, czwarte — por. Lewoniewski na P. W. S. 52. W grupie drugiej awionetki lekkie pierwszy por. Skrzypiński R. W. D. 2, drugi — inż. Drzewiecki R. W. D. 2, trzeci — inż. Rogalski R. W. D. 2, czwarty — pilot Tondis R. W. D, 2.

Z KRAJU.

Ujawnienie broni wśród działaczy białoruskich.

Na skutek zarządzenia odnośnych władz administracyjnych ostatnio na terenie poszczególnych powiatów województwa wileńskiego dokonano licznych rewizyj w mieszkaniach działaczy politycznych, stowarzyszeniach, organizacjach białoruskich itp.

W wyniku tych rewizji znaleziono kilkadziesiąt sztuk broni palnej różnego kalibru, amunicję i granaty.

Kilkanaście osób pociągnięto do odpowiedzialności karno-administracyjnej. g

Niepokojąca statystyka pożarowa.

Według obliczeń dokonanych przez T-wo Ubezpieczeń w ostatnich trzech kwartałach rb. na terenie województwa wileńskiego spłonęło 475 gospodarstw, 725 domów mieszkalnych, 45 składów i zabudowań, 6 bożnic, 22 łaźnie oraz około 50 innych budynków wartości przeszło 5 mil. złotych. Równocześnie w tymże okresie spaliło się 1256 ha starego i młodego lasu wartości około 4 mil. zł. T-wa asekuracyjne wypłaciły dla poszkodowanych 4.500.000 zł. w gotówce. g

Pobity na zabawie zmarł.

W miasteczku Krewie podczas odbywającej się zabawy tanecznej został dotkliwie pobity J. Kamiński zam. tamże przez Ant. Lewnowicza. Kamiński wskutek utraty słuchu oraz wstrząśnięcia mózgu zmarł nie odzyskawszy przytomności.

Mordercę aresztowano. d

Z posiedzeń naukowych.

Dnia 30 września odbyło się wspólne posiedzenie naukowe Wydziału III Tow. Przyj. Nauk, oraz Wil. Oddz. Pol Tow. Histor., na którem prof. Jan Oko wygłosił odczyt p. t. „Paweł Deusterwalt, nieznany humanista XV w." Prelegent omówił rękopis z XV w., znajdujący się w bibljotece Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie, zawierający dzieła Cycerona, Wirgiljusza i Owidjusza. Autorem jego jest Paweł Deusterwalt, pochodzenia niemieckiego, humanista wybitny. Ur. w Dobremmieście (Guttstadt) w Warmji, studja uniwersyteckie odbył w Lipsku w latach 1486—1494, które ukończył ze stopniem magistra nauk wyzwolonych, w r. 1496 został kanclerzem biskupa warmińskiego Łukasza Watzelrode, wuja Kopernika. Z pamiętnika biskupa wynika, że Deusterwalt był wiernym sługą Jagiellonów i że, podobnie jak jego biskup, nienawidził krzyżaków, zarzucając im nienasyconą niczem chciwość, chytrość i przewrotność, i nieprzebieranie w środkach dla osiągnięcia celów, niezgodnych z hasłami przez nich głoszonemi. W Wilnie bawił Deusterwalt dwukrotnie u króla Aleksandra, który wezwał do siebie biskupa Łukasza w sprawach ziemi pruskiej, tudzież w „ważnych sprawach prywatnych i publicznych". Odnosiły się one niewątpliwie do kwestji dynastycznej. Prelegent omówił działalność naukową i polityczną Deusterwalta, podnosząc m. in., że rękopis jego z r. 1488 z dziełami klasyków łacińskich, ma dla nauki niepoślednie znaczenie. Rzuca on także pewne światło na ruch umysłowy w Warmji.

Po odczycie odbyła się dyskusja, w której zabierali głos rektor Parczewski, prof. Modelski i in.

Z POGRANICZA.

Pomoc uchodźcom z Rosji sowieckiej.

Według danych statystycznych, w ubiegłym miesiącu starostowie powiatów dzisnieńskiego, wilejskiego i mołodeczańskiego udzielili pomocy materjalnej 135 osobom zbiegłym z Rosji sowieckiej. Uciekinierzy otrzymali również ubranie i drobne pożyczki.

96 zbiegów zamieszkało w Wileńszczyźnie, zaś pozostali wyjechali wgłąb Polski. g

Muzyka w Wilnie.

Sezon koncertowy rozpoczęliśmy pod dobrą gwiazdą, poważnie i szczęśliwie.

Koncert znakomitej skrzypaczki, Ireny Dubiskiej, przyjmowanej bardzo gorąco przez publiczność, był poważnym sukcesem artystycznym.

Walory gry świetnej artystki, znane dobrze melomanom wileńskim, spotęgowały się znacznie. Jej duży ton nabrał większego jeszcze blasku i jędrności, jej dzielność rytmiczna — większej precyzji i energji. Przybyły natomiast miękość liryczna i serdeczne ciepło w rozśpiewanych cantilenach, które uprzednio artystka traktowała z nadmierną, czasami męską, raczej nie kobiecą rzeczowością.

Styl gry artystki poważny i skupiony, nie ułatwia jej nawiązania kontaktu z szeroką publicznością. Dubiska nie należy do t. zw. „ulubieńców" publiczności, którzy cygańskiem puszczaniem wodzów temperamentom, słodkowością tonu i afektacją zdobywają łatwy poklask tłumów. Dostarcza ona swą grą czysto muzycznych roskoszy śledzenia, jak pod jej smyczkiem wykonywany utwór nabiera krwi, rumieńców, staje się tworem żywym, pełnym polotu i ekspresji.

Już sam układ programu z rzeczy bez wyjątku wartościowych i nieogranych, chlubne wystawił artystce świadectwo szczytnych aspiracyj artystycznych. Naczelnym utworem programu był „Poemat" francuskiego przedwcześnie zmarłego kompozytora, Ernesta Chausson'a, z końca XIX wieku. Odegrała go artystka ze wzruszającą szlachetną ekspresją. Chcielibyśmy ten piękny utwór usłyszeć w oryginalnym układzie z towarzyszeniem orkiestry. Zalety jego uwydatnią się wtedy jeszcze bardziej.

Z innych utworów wyszczególnić należy bardzo sympatyczne i pełne charakteru mazurki Statkowskiego oraz Gitane Sarasatego i Taniec hiszpański de Falli.

Akompanjował muzykalnie p. Tadeusz Szeligowski.

* * *

Każdy rodzaj muzyki może dostarczyć wrażeń estetycznych, jeżeli tylko jest dobrze wykonywany.

Jose Padilla, znany hiszpański kompozytor lekkiej muzyki tanecznej, nie posiada zdaje się wybitnego talentu. Brak mu pikantności harmonicznej i rytmicznej anglosaskich kompozytorów muzyki dżezowej i ich miłego pogodnego sentymentu. Padilla posługuje się banalnemi zwrotami melodyjnemi i nie wysila swej pomysłowości w tworzeniu barwy harmonicznej. Wykonywuje jednak swe kompozycje na fortepianie z temperamentem i rzadką umiejętnością barwienia fortepianowego dźwięku.

Partnerka jego, Lidja Farreira, dała się poznać, jako pierwszorzędna siła kabaretowa. Piosenki swoje wykonywuje miłym, doskonale wyszkolonym i wyrównanym sopranem, w interpretacji wykazując wiele kultury i poczucia artystycznego.

* * *

Rewja Elny Gistedt i Karola Hanusza była rzeczywiście przeglądem starych kawałów i piosenek. Patrzyliśmy jednak na p. Gistedt z rozrzewnieniem, wspominając świetne czasy operetki wileńskiej, kiedy to artystka czarowała publiczność swym świetnym talentem aktorskim i artystycznością swego śpiewu. Te same walory przebłyskują i dziś w piosenkach wykonywanych z wdziękiem na estradzie, nie mają tu one jednak należytego pola do popisu. Jest to bądź co bądź inny rodzaj sztuki interpretatorskiej.

P. Hanusz doskonale bawił publiczność zabawnemi parodjami.

Para tancerzy, pp. Wierzyńskich, oklaskiwana była z uznaniem za tańce groteskowe. Polskie tańce ludowe wypadły bardzo nieszczególnie.

St. W—ski.

ROZMAITOŚCI.

Niezwykłe uzdolnienie ks. Lambert.

(Kap). „Echo de Paris" (29.9.30) donosi, że ks. Gabriel Lambert z Nicei, profesor teologji na uniwersytecie w Tuluzie, który z wysokiemi kwalifikacjami intelektualnemi łączy niezwykłą umiejętność odnajdywania wody pod powierzchnią ziemi, obdarzony został ciekawą „oficjalną" misją „odgadywacza wód w Londynie".

Wspomniany dziennik paryski podaje, że ks. Lambert za pośrednictwem swego arcybiskupa ma otrzymać z Rzymu dyspensę, która mu pozwoli na wypełnienie tej misji. Celem zademonstrowania swych niezwykłych kwalifikacyj rozpoczął on pracę od tego, że w Hyde Park odkrył wiele źródeł wody podskórnej.

Osoba ks. Lambbrt dowodzi, że sztuka odkrywania źródeł wodnych stała się obecie aneksem do wiedzy ścisłej. „Pałeczka" nie ma już w sobie tajemnicy, ale, by posługiwać się nią, trzeba posiadać właściwości, które dane są nie wszystkim.

Przygoda nurka amerykańskiego.

Kapitan Nick Danese, 62-letni nurek-weteran, może śmiało twierdzić, że przeżył najbardziej groźną i straszliwą przygodę, jaką kiedykolwiek przeżywał człowiek, czekając przez 26 godzin pod wodą na przybycie ratunku. Danese zanurzył się w basenie portowym celem naprawy jakiegoś uszkodzenia. Zaopatrzony był tylko w hełm nurka — bez zwykłego pancerza, używanego przez tych, którzy pracują pod wodą—gdyż hełm w danym wypadku był zupełnie wystarczającym. Nagle woda zerwała ciężkie wrota basenu, który w momencie napełnił się wodą. Robotnicy, obecni przy katastrofie, ze zgrozą pospieszyli, by przywołać pomoc, wszystko jednak wydawało się skończone.

Tymczasem nurek, szarpiąc rurę powietrzną, dawał znaki życia. Prąd pchnął go pomiędzy dwa filary, skąd nie był w stanie się ruszyć. Dwustu ludzi więc pracowało bezustannie, pompując powietrze i czyniąc nadludzkie wysiłki, by uratować nurka.

Z początku zdawało się, że robota ta na nic się nie przyda, wkrótce jednak woda zaczęła się obniżać i nagle — gdy tego się jeszcze nikt nie spodziewał, ujrzano postać nurka wyłaniającą się z basenu. Danese był ocalony. Jego dzieci i żona, która czekała w rozpaczy wyników akcji ratowniczej, rzuciły się w ramiona ojca. Ten jednak ruchem ręki powstrzymał wszystkich, nakazując, by wpierw wspólnie z nim uklękli i podziękowali Bogu za okazany cud.

Trzeba mieć łut szczęścia!...

Właściciel fermy rolnej pod Poitiers (we Francji), niejaki Dremont, wygrał przed dwoma tygodniami wielki los w sumie 1 miljona franków na loterji wystawy kolonjalnej. Szczęśliwiec nie zdążył jeszcze ulokować jak należy wygranego miljona, gdy otrzymał wiadomość z Paryża, że wygrał 2 miljony franków w ciągnieniu premjówek pożyczki komunalnej paryskiej. To się nazywa mieć szczęście.

Popierajcie Polską Macierz Szkolną

MIEJSKI KINEMATOGRAF Sala Miejska, ul. Ostrobramska 5 — Od dnia 6 do 10 października 1930 roku włącznie będzie wyświetlany film: **«Ziemia Obiecana»** Imponująca wizja życia łódzkiego w-g słynnej powieści Wł. St. Reymonta. Akt. 12. W rolach głównych: **Jadwiga Smosarska,** Marja Gorczyńska, Marja Modzelewska, Kaz. Junosza-Stępowski, St. Gruszczyński, L. Solski i Wł. Grabowski. Rzecz dzieje się w Łodzi, jej okolicach i majątku ziemskiem w Łowickiem. Kasa czynna od g. 3 m. 30. Początek seansów od g. 4. Następny program: „KRZYK ŻYCIA".

KINO-TEATR DŹWIĘKOWY **«HELIOS»** ulica Wileńska 38, tel. 926. — **Otwarcie sezonu!** Tryumfalny przebój dźwiękowy! **Lokomotywa № 2329** Potężny dramat. Arcydzieło gry i techniki! W roli gł. LON CHANEY który udział w tym filmie przypłacił życiem. Nad progr. Rewelacyjne dodatki dźwiękowe. Dla młodzieży dozwolone. **Ceny zniżone tylko na 1-wszy seans.** Początek seansów o g. 3 m. 30, ost. seans o godz. 10,30.

DŹWIĘKOWY KINO-TEATR **«HOLLYWOOD»** MICKIEWICZA № 22 — **Super-Przebój Dźwiękowy! 100 proc. dźwiękowiec!** **Pieśniarz Gór** (Pieśń Opryszka). Arcydzieło ze śpiewem z udziałem najgłośn. śpiewaka opery Metropolitain w New-Yorku LAW. TIBBET. Cały film w naturalnych kolorach. Rewel. dodatki dźwiękowe. Nie zważając na wielkie koszty ceny miejsc normalne. **Tylko na 1-wszy seans balkon 80 gr. parter 1 zł.** Początek o godz. 4-ej. Ostatni seans o godzinie 10 m. 30.

KINO-TEATR **„LUX"** ul. Mickiewicza Nr. 11. — **Dziś!** Czarująca POLA NEGRI i znakomita OLGA BAKŁANOWA odtwarzają świetną rolę w przebojowym obrazie p. t.: **«PODWÓJNE ŻYCIE»** dramat w 10 akt. w dnie świąt. o g. 1-ej. Początek o g. 4-ej Ceny miejsc od 40 gr.

POLSKIE KINO **„WANDA"** Ul. WIELKA 30. Tel. 14-81. — Dziś! Najgłośniejszy przebój Polski 1930 r. ze złotej serji **«Uroda Życia»** w-g nieśmiertelnego arcydzieła St. Żeromskiego. Kierownictwo literackie Tad. Konczyc. W rol. głów.: Nora Ney, Adam Brodzisz, Bogusław Samborski, St. Jaracz, Eug. Bodo, Irena Dalma i inne.

KINO-TEATR **«STYLOWY»** WIELKA 38. — Dziś! Wielki niebywały podwójny program. Pierwszy raz w Wilnie. Wybitne artystyczne arcydzieło p. t.: **LUDZIE BEZ PRAW** potężny dramat w 12 akt. z epoki panowania **Carycy Katarzyny Wielkiej** oraz dzieje Pugaczowa w roli gł.: Jakowlewa, Stepanow i inni artyści Moskiewskiego teatru. Nad program: Arcyzabawne i pikantne dzieje i przeżycia małżonek doby obecnej p. t.: „ZAGINIONA ŻONA" komedja - farsa w 10 akt. w roli gł. MARRY KID.

„DELICE" FABRYKI **A. PIASECKI** w KRAKOWIE. Najsmaczniejszy z batonów! Ma kilka smaków i kosztuje niedrogo. Żądajcie wszędzie. —0o

Lampy **„KWARCOWE".** Lampy **„SOLLUX".** Lampy d-ra **MININA.** 559—3 o **Sprzedaż i wynajem.** **MIECZYSŁAW ŻEJMO** Wilno, ul. Mickiewicza 24, — tel. 161.

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe korespondencyjne im. prof. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, gramatyki polskiej oraz ekonomji. Po skończeniu świadectwo. — Żądajcie prospektów. 305

MŁYN wodny z dużym rybnym stawem do sprzedania poczta i maj. Rohotna. 4035—1

Katastrofalna zniżka cen na zboża zmusza rolnika do szukania innych źródeł dochodu w rolnictwie, — a że sady handlowe mogą dać duże zyski, przeto **Wileński Spółdzielczy Syndykat Rolniczy** w WILNIE, Zawalna 9, tel. 323. Adres telegr. „ROLNICZE" rozpoczął sprzedaż **DRZEWEK OWOCOWYCH** wyłącznie doboru odmian ziemi Wileńskiej, wytrzymałych na nnsze warunki klimatyczne a także **krzewów, róż i byliu,** hodowli szkółek wileńskich, grodzieńskich i **„Lemszczyzna-Szczekarków."** Sprzedaż odbywa się pod kontrolą inspektora ogrodnictwa **W. T. O. i K. R., p. J. KRYWKO.** 0—o o

LEKARZE

Dr. K. SOKOŁOWSKI Chor. skórne i weneryczne. Przyjm. od 9—12 i 5—7. ul. Wileńska 30 n. 14

KOBIETA-LEKARZ **Dr. JANINA Piotrowicz-Jurczenkowa** ordyn. Szpitala Sawicz. Choroby skórne i weneryczne kobiece. Zarzecze 5, m. 7 od 4-6 pp.

AKUSZERKI

AKUSZERKA **Marja Laknerowa** Przyjmuje od godz. 9 do 7 w., Kasztanowa 7m. 5. WZP69

RÓŻNE

Mołodeczno z dniem 5.X r. b. został otwarty hotel „Poznań" w pobliżu dworca kolejowego. Dowiedzieć się w bufecie kolejowym. 525-s4

ZGUBY

Przybłąkała się młoda psica (rasy wilczej) odebrać można ul. Koszykowa Nr. 58—2. Or647

Zg. kartę obywatelstwa wyd. przez Starostwo Grodzkie w 1926 roku na imię Emilji Komorowskiej zam. przy ul. Sołtaniskiej 23—un. się. 4034

Zginął pies rasy spanjol biały z czarnem, uszy długie nazywa się „Dar" odprowadzić za wynagrodzeniem Zygmuntowska 12 m. 1. 4030

Kupno Sprzedaż

Z powodu wyjazdu tanio do odstąpienia MLECZARNIA z całem urządzeniem przy ulicy Ostrobramskiej 8.

Ładne Prosięta rasy wielkiej białej angielskiej w różnym wieku do sprzedania poczta i majątek Rohotna. 4035—1

Firma J. DUBICKA i S-ka (właściciele J. Dubicka i J. Januszewski) w sklepie swoim przy ulicy **Wileńskiej Nr. 33** Posiada znaczny wybór materjałów wełnianych, jedwabnych, bawełnianych, płótna różne, kołdry, kapy, chustki, ręczniki i t. p. **jak zwykle po cenach umiarkowanych.** 3612—29—f

BEZWARUNKOWO NEKROLOGI, REKLAMY oraz Wszelkie Ogłoszenia **do Dziennika Wileńskiego** i do wszystkich pism najwygodniej załatwiać za pośrednictwem **BIURA REKLAMOWEGO STEFANA GRABOWSKIEGO w Wilnie, Garbarska 1, tel. 82.** Or647

Tanio do sprzedania gabinetowy fortepian Artyleryjska, 10 m. 2. 4031—1

Okazyjnie do sprzedania suknie balowe Dąbrowskiego 4—1. 4032—1

Mieszkania i pokoje

Potrzebny nieduży pokój nieumeblowany, słoneczny dla starszej osoby. Najchętniej w obrębie ulic: Kalwaryjskiej, Zarzecza, lub też Pohulanki. Oferty pod „Spokojna" do Administracji „Dz. Wil." 147—2o

2 pokoje pojedyńczo lub razem umeblowane może być z całodziennem utrzymaniem Skopówka 9 m. 1. 4033—3

POKÓJ dla samotnej, solidnej osoby Jagiellońska 9 m. 13.

Do wspólnego pokoju poszukuję spokojnego studenta, lub urzędnika ul. Św. Filipa 6, m. 9. 4017—0o

Do wynajęcia (w śródmieściu) 3 pokoje z używalnością kuchni i z przedpokojem. Dowiedzieć się Garbarska 16-10 Winogradow. 996—1o

1 lub 2 pokoje umeblowane (bez kuchni) z osobnem wejściem nadające się na biuro do odnajęcia. Piwna 11, m. 2. 4023—2o

PRACA

Akwizytor na ogłoszenia na krótki czas potrzebny Wielka 14 m. 7 od 9 — 10 rano.

Potrzebna niańka w wieku do lat 20 Zakretowa 7 m. 8. 4029

Sprawy majątkowe

Bezpłatnie pieniądze lokujemy z pełnem zabezpieczeniem na oprocentowanie **Dom H-K. „Zachęta" Mickiewicza 1, tel. —905.** 418—0s

Do wydzierżawienia lub sprzedaży maj. Wirydów, pow. Mołodeczno, poczta Kraśne nad Uszą 12 kilom. od st. Mołodeczno lub 8 kilom. od st. Usza, przestrzeni 70 ha ornej, 10 ha sadyby i tysiąc drzew ogrodu owocowego, 20 ha łąk meljorowanych i skanalizowanych, 28 ha lasu mieszanego w średnim wieku. Budynki nowe, ziemia w kulturze, inwentarze i urodzaj pełne Cena sprzedaży 130000 zł. tenuta dzierżawna od 4000 do 14000 złotych rocznie, na termin od 6 do 9 lat. Szczegóły Warszawa, Al. Jerozolimska № 35 u adwokata Eugenjusza Ancuty, lub na miejscu w majątku. 509

Barometr.

— Czy zadowolony pan z barometru?

— Dziękuję jest wspaniały! Od czasu jak go kupiłem wciąż były piękne pogody!

Wydawca: ALEKSANDER ZWIERZYŃSKI. Drukarnia „Dziennika Wileńskiego" ul. Mostowa 1 Redaktor odpowiedzialny JERZY CIESZEWSKI.